

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

– **ZAOCZNY W STOSUNKU DO POZWANEGO**

M. N. (1)

Dnia 29 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, Wydział I Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Ewa Gut

Protokolant: st. sekr. sąd. Marta Niemiec

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2015 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa F. N. i J. N.

przeciwko M. N. (1) i O. N.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

I. nakazuje pozwanemu M. N. (1) złożenie oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki J. N. c. B. i S. przysługującego pozwanemu udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości składającej się z działek nr (...) położonych we wsi U. gmina R. objętej księgą wieczystą Nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Tarnowie Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Tuchowie;

II. nakazuje pozwanemu M. N. (1) złożenie oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powoda F. N. s. J. i A. przysługującego pozwanemu udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości składającej się z działek nr (...) położonych we wsi B. gmina R. objętej księgą wieczystą Nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Tarnowie Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Tuchowie;

III. nakazuje pozwanemu M. N. (1) złożenie oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powodów : F. N. i J. N. przysługującego pozwanemu udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności rzeczy ruchomych, a to: kosiarki rotacyjnej, trzech bron, pługu i kopaczki znajdujących się w gospodarstwie rolnym opisanym w pkt. I i II wyroku;

IV. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

V. zasądza od pozwanego M. N. (1) na rzecz powodów J. N. i F. N. kwotę 5.025 zł. (pięć tysięcy dwadzieścia pięć złotych) tytułem zwrotu połowy poniesionych przez nich kosztów procesu;

VI. zasądza od powodów : J. N. i F. N. na rzecz pozwanej O. N. kwotę 7.200 zł. (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu poniesionych przez pozwaną kosztów zastępstwa procesowego, zaznaczając iż uiszczenie powyższej kwoty przez jednego z powodów zwalnia od tego obowiązku drugiego z powodów;

VII. nakazuje pobrać od pozwanego M. N. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 5.695,20 zł. (pięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych 20/100) tytułem połowy nieuiszczonych kosztów sądowych;

VIII. nakazuje pobrać od powodów : J. N. i F. N. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 5.695,20 zł. (pięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych 20/100) tytułem połowy nieuiszczonych kosztów sądowych, zaznaczając iż uiszczenie powyższej kwoty przez jednego z powodów zwalnia od tego obowiązku drugiego z powodów.

Sygn. akt I C 676/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 kwietnia 2015 r.

Powodowie : F. N. i J. N. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu skierowanym przeciwko : O. N. i M. N. (1) domagali się nakazania pozwanym złożenia oświadczenia woli o :

- przeniesieniu przysługującego każdemu z pozwanych z osobna udziału w wysokości 1/2 części we własności nieruchomości składającej się z działek nr (...) położonych we wsi U. gmina R. objętej księgą wieczystą Nr (...) na rzecz powódki J. N.
- przeniesieniu przysługującego każdemu z pozwanych z osobna udziału w wysokości 1/2 części we własności nieruchomości składającej się z działek nr (...) położonych we wsi B. gmina R. objętej księgą wieczystą Nr (...) na rzecz powoda F. N.
- przeniesieniu przysługującego każdemu z pozwanych z osobna udziału w wysokości 1/2 części we własności rzeczy ruchomych, a to: kosiarki rotacyjnej, trzech bron, pługu i kopaczki na rzecz powodów : F. N. i J. N.

Nadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanych na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k.2-4, 164, 208, 209-209v, 215).

Na uzasadnienie pozwu powodowie podali, iż umową darowizny sporządzoną w formie aktu notarialnego w dniu 12 października 2006 r. darowali pozwanym tj. swemu synowi – M. N. (1) i byłej synowej – O. N., którzy w dniu 17 maja 2006 r. zawarli związek małżeński, nieruchomości i ruchomości szczegółowo określone w żądaniu pozwu, przy czym nieruchomości określone w pkt. 1 pozwu stanowiły wyłączną własność powódki, a nieruchomości określone w pkt. 2 pozwu stanowiły wyłączną własność powoda, zaś ruchomości były współwłasnością obu powodów. Powodowie zaznaczyli, iż w umowie tej pozwani ustanowili na ich rzecz służebność osobistą polegającą na prawie bezpłatnego, dożywotniego i wyłącznego korzystania z dwóch pokoi na parterze domu, a także współkorzystania wspólnie z właścicielami nieruchomości z kuchni i łazienki w domu oraz z zabudowań gospodarczych, jak również pozwani w umowie tej zobowiązali się zapewnić powodom pomoc i pielęgnowanie w chorobie. Powodowie podnieśli, iż relacje między stronami były dobre przez trzy lata po dokonaniu przedmiotowej darowizny, a później te stosunki się pogorszyły i nastąpiło to od czasu, gdy pozwana – O. N. podjęła pracę zawodową. Powodowie zarzucili, iż pozwana zaczęła spędzać coraz więcej czasu poza domem i to poza godzinami pracy, gdyż zaczęła spotykać się z nowym partnerem – P. M. i ostatecznie doszło do rozvodu małżeństwa pozwanych. Powodowie wskazali również, iż pozwana nie interesowała się czy jej małoletnie dzieci mają odpowiednią opiekę i dzieci były wychowywane głównie przez powódkę i te sytuacje były przyczyną częstych nieporozumień, a wręcz kłótni między stronami. Powodowie podnieśli, iż próbowali wpłynąć na postawę pozwanej, lecz ona wówczas reagowała agresją, wyzywała powodów, a nawet dopuściła się rękoczynów względem powoda – F. N., który jest osobą niepełnosprawną, gdyż ma amputowane obie nogi. W zakresie rażącej niewdzięczności pozwanej powodowie zarzucili, iż pozwana lżyła ich, wyśmiewała ich naiwność w postaci uczynionej darowizny, wyśmiewała kalectwo powoda, popychała go, sztydziła z niego, używając wulgarnych określeń. Powodowie podali też, iż pozwana wiele razy groziła powodowi, iż zepchnie go ze schodów, wyrzuci powodów z domu i to było bardzo przykre dla nich, zwłaszcza gdy zrozumieli, że pozwana nie łączy swej przyszłość z nimi, mężem i darowanym jej gospodarstwem. Podnieśli też, iż pozwana często zabierała dzieci z

domu pod pozorem odwiedzin u swojej matki, lecz po sprawdzeniu przez pozwanego, okazywało się, że dzieci tam przebywały, lecz pozwana spędzała czas z nowym partnerem – P. M..

Z kolei odnośnie niewdzięczności pozwanego – M. N. (1) powodowie podali, iż pozwany początkowo zachowywał się biernie, nie przeciwstawiał się zachowaniu swej żony, nie bronił powodów przed agresywnymi zachowaniami pozwanej, nawet gdy dochodziło do rękoczynów i gróźb ze strony pozwanej, a w dalszym okresie pozwany przyłączył się do zachowań żony, gdyż dał sobie wmówić, że to powodowie są winni kryzysowi małżeńskiemu stron, pomimo że to pozwana zdradzała swego męża. Powodowie wskazali, iż pozwany z biegiem czasu przyłączył się do niewłaściwych zachowań swojej żony i zaczął odnosić się do powodów lekceważąco, drwił z kalectwa swego ojca, obrażał rodziców, lżył ich, wyzywał, groził wyrzuceniem z domu, odmawiał im pomocy i wsparcia, groził razem z pozwaną, iż zagłodzą powodów, wyrzucą ich na mróz, pozbawią dachu nad głową. Powodowie zarzucili, iż oboje pozwani oświadczyli im, że są zbędni, niepotrzebni, marnują prąd, szkoda dla nich jedzenia i wypadałoby by umarli, a dali żyć młodym. Powodowie podali, iż błagali swoich „oprawców” o litość, lecz to wywoływało ze strony pozwanych jedynie śmiech i kolejne szyderstwa. Powodowie podali, iż w ich ocenie pozwani od ok. 2011 r. znęcali się nad nimi psychicznie, a nieraz i fizycznie. Podnieśli, iż do kolejnej karczemnej awantury doszło na początku kwietnia 2012 r. przed Świętami Wielkanocnymi, w czasie której używana była przemoc, wyzwiska oraz groźby i pozwana po tych Świętach zabrała dzieci i wyprowadziła się do swego partnera - P. M., a następnie doszło do rozwodu pozwanych i do tego, że powodowie bardzo rzadko widują wnuki, za którymi tęsknią.

Powodowie podali też, iż ok. 2011 r. strony uzgodniły, że gospodarstwo zostanie przepisane na dzieci pozwanych, a wnuków powodów i pozwana – O. N. nie sprzeciwiała się temu twierdząc, iż nie traktuje tej ziemi jako swojej, jak również wskazali, że pozwana od kiedy się wyprowadziła, to nie poczuwa się do obowiązku pomocy powodom i pielęgnowania ich w chorobie. Nadmienili także, że pozwany – M. N. (1) krótko po wyprowadzeniu się jego żony, zaprzestał pracy w darowanym mu gospodarstwie, wyprowadził się z domu i oświadczył powodom, że nie ma zamiaru „obsługiwać starych dziadów” Nadto podali, iż pozwany pojawia się w domu co jakiś czas, aby się najeść i wymusić na powodach pieniądze na alimenty dla dzieci, grożąc powodom, że w przeciwnym wypadku dzieci nie będą miały co jeść, a on pójdzie do więzienia. Wobec powyższego powodowie podali, iż pismem wręczonym pozwanemu w dniu 03 marca 2013 r. odwołali darowiznę gospodarstwa rolnego w stosunku do niego z powodu jego rażącej niewdzięczności, a ten zareagował na to obojętnie i oświadczył powodom, że ziemia ta go nie interesuje, gdyż chce być robotnikiem, a nie zajmować się pracą na roli, lecz nie będzie chodził po notariuszach, by załatwić formalności z przeniesieniem tej nieruchomości na powodów. Jeżeli zaś chodzi o pozwaną, to powodowie podali, iż w dniu 17 lutego 2013 r. przy okazji odbierania dzieci, powódka rozmawiała z pozwaną na temat przepisania gospodarstwa na wnuki, lecz pozwana oświadczyła, iż się na to nie zgadza i kieruje sprawę o podział majątku do sądu, w związku z czym powodowie oświadczyli jej, że za wszystkie doznane od niej krzywdy, za rozbitcie małżeństwa z ich synem za odseparowanie powodów od wnuków i zaniedbywanie obowiązków wynikających z darowizny, odwołują dokonaną w stosunku do niej darowiznę, po czym wystosowali do pozwanej stosowne oświadczenie w tym zakresie na piśmie. Powodowie podali, iż pozwani nie przenieśli na nich powrotnie darowanych im nieruchomości i ruchomości.

Pozwana – O. N. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podnosząc iż brak było przesłanek dla skutecznego odwołania darowizny przez powodów w stosunku do niej, a nawet gdyby istniały przesłanki do odwołania darowizny, to oświadczenie o odwołaniu tej darowizny zostało złożone po upływie terminu rocznego przewidzianego w tym zakresie, gdyż pozwana wyprowadziła się ze wspólnie zajmowanego domu pod koniec marca 2012 r. (k. 29-31, 164, 208, 215). Uzasadniając swe stanowisko pozwana przyznała, że powodowie dokonali na jej rzecz i na rzecz jej byłego męża darowizny zarówno nieruchomości, jak i ruchomości określonych w pozwie. Zaprzeczyła jednak, by znęcała się psychicznie lub fizycznie nad powodami i wskazała, iż relacje między stronami układały się dobrze, gdyż pozwana zajmowała się domem, a pomagała jej w tym powódka, która także udzielała pomocy w opiece nad dziećmi, zwłaszcza od czasu, jak pozwana podjęła pracę zawodową. Pozwana podkreśliła, iż problemy w rodzinie wynikały z faktu nadużywania alkoholu przez powoda – F. N., który wciągał w picie alkoholu pozwanego – M. N. (1). Wskazała, iż powód po alkoholu stawał się agresywny i wywoływał awantury oraz podniosła, iż doszło do zerwania więzi emocjonalnych

między nią a jej mężem, gdyż była ona przeciwna spożywaniu przez niego alkoholu. Pozwana podała, iż w związku z pogarszaniem się relacji małżeńskich między nią, a jej mężem powodowie zaczęli wywierać presję, by zwróciła im przedmiot darowizny i wszczynali na tym tle awantury, a do kulminacji takich zachowań doszło w marcu 2012 r., kiedy to pozwana zmuszona była wezwać na interwencję funkcjonariuszy Policji z uwagi na agresywne zachowania powoda względem niej. Pozwana podniosła, iż z tego powodu pod koniec marca 2012 r. wyprowadziła się ze wspólnego domu, lecz nie utrudniała kontaktów między powodami, a ich wnukami. Nadto pozwana wskazała, iż nigdy nie odmawiała pomocy powodom, gdy ją o to prosili i to powodowie zaprzestali z nią kontaktów po jej wyprowadzeniu się i nie oczekiwali od niej żadnej pomocy oraz nie zwracali się do niej po taką pomoc. Zaznaczyła też, iż w trakcie małżeństwa z synem powodów nie była świadkiem, by jej mąż znęcał się psychicznie i fizycznie nad powodami. W ocenie pozwanej niniejszy proces został wszczęty po rozwodzie pozwanych, kiedy to odmówiła ona przekazania na byłego męża majątku otrzymanego w darowiznie.

Pozwany – M. N. (1) nie ustosunkował się do żądania pozwu, gdyż nie złożył odpowiedzi na pozew i nie stawił się na żadną z rozpraw, by wyrazić swe stanowisko w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 maja 2006 r. syn powodów – M. N. (1) ożenił się z pozwaną O. N., przy czym pozwani jeszcze przed ślubem tj. od stycznia 2006 r. mieszkali wspólnie u powodów, gdyż pozwana zaszła w ciążę. Relacje między pozwanymi układały się wówczas dobrze. Po ślubie pozwanych strony zamieszkiwały cały czas razem i nie dochodziło między nimi do konfliktów.

W dniu 12 października 2006 r. strony zawarły przed notariuszem T. S. w Kancelarii Notarialnej w T. umowę darowizny gospodarstwa rolnego i ustanowienia służebności osobistej (Repertorium (...)). Na podstawie tej umowy powódka – J. N. darowała obu pozwanym nieruchomości stanowiącą jej majątek osobisty, składającą się z działek nr (...) położonych we wsi U. gmina R. o pow. 2,14 ha objętą księgą wieczystą Nr (...), a powód – F. N. darował obu pozwanym nieruchomości stanowiącą jego majątek osobisty, składającą się z działek nr (...) położonych we wsi B. gmina R. o pow. 3,42 ha wraz z zabudowaniami objętą księgą wieczystą Nr (...). Nadto powodowie darowali obu pozwanym ruchomości wchodzące w skład ich gospodarstwa rolnego, a to : kosiarkę rotacyjną, trzy brony, pług i kopaczkę, a także inwentarz żywy tj. trzy krowy i jednego konia. Wszystkie te nieruchomości, jak i ruchomości oraz inwentarz żywy zostały darowane przez powodów do majątku wspólnego pozwanych, którzy pozostawali we wspólności majątkowej małżeńskiej. Powodowie darowali pozwanym wyżej opisane gospodarstwo rolne, gdyż powódka – J. N. chciała uzyskać prawo do renty strukturalnej i otrzymała postanowienie o spełnieniu wstępnych warunków wymaganych do uzyskania takiej renty. Wobec powyższego pozwani zobowiązali się prowadzić działalność rolniczą na przekazanych im użytkach przez okres co najmniej 5 lat. Nadto powodowie dokonując tej darowizny chcieli sobie zapewnić opiekę ze strony pozwanych, gdyż razem wówczas zamieszkiwali i relacje między nimi były dobre. W związku z tym w umowie tej pozwani zobowiązali się zapewnić powodom pomoc i pielęgnowanie w chorobie, a nadto ustanowili nieodpłatnie na rzecz powodów służebność osobistą polegającą na prawie bezpłatnego, dożywotniego i wyłącznego korzystania z dwóch pokoi na parterze domu od strony południowej, a także współkorzystania wspólnie z właścicielami z kuchni i łazienki w tym budynku oraz z zabudowań gospodarczych znajdujących się na działce nr (...) położonych w B..

Dowód:

- odpis wypisu aktu notarialnego z dnia 12.10.2006 r. – Rep. (...)– k. 7-9v
- akta Sądu Okręgowego w Tarnowie – sygn. I C 581/12, a w szczególności odpis skrócony aktu małżeństwa pozwanych wyd. przez USC w T. Nr (...) – k. 4 tych akt
- częściowo zeznania świadka K. K. – k. 165v-166v i nagranie

- częściowo zeznania świadka D. M. – k. 166v-168 i nagranie
- częściowo zeznania świadka M. N. (2) – k. 168-169v i nagranie
- częściowo zeznania świadka T. O.– k. 169v-170v i nagranie
- częściowo zeznania świadka E. G. – k. 170v-172 i nagranie
- częściowo zeznania świadka K. S.– k. 172-172v i nagranie
- częściowo zeznania świadka U. S.– k. 172v-173v i nagranie
- częściowo zeznania świadka I. O. – k. 187v-189 i nagranie
- częściowo zeznania świadka Z. C. – k. 200v-201v i nagranie
- częściowo zeznania powoda F. N. – k. 189-190v i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

Po dokonaniu tej darowizny relacje między powodami, a pozwanymi nadal układały się dobrze, pozwani wspólnie z powodami pracowali w przekazanym im gospodarstwie rolnym, a pozwana – O. N. pomagała teściowej w pracach domowych. Pozwanym urodziło się troje dzieci, a to : W. w lipcu 2006 r., R. w styczniu 2008 r. i J. w lutym 2009 r. Powódka pomagała pozwanej opiece nad dziećmi. Do przełomu 2009/2010 r. stosunki między stronami były dobre i nie dochodziło do konfliktów między nimi. Sytuacja uległa zmianie od momentu, gdy pozwana – O. N. pod koniec 2009 r. podjęła pracę w T.. Pozwana pracowała na nocne zmiany i do pracy wyjeżdżała po południu. Z kolei wracając z pracy kładła się spać. Wówczas wszystkie obowiązki domowe, w tym opieka nad dziećmi pozwanych spadły na powódkę. Poza tym do powoda – F. N. zaczęły docierać informacje od jego kolegów, iż pozwana ma spotykać się z innymi mężczyznami i że ma być zabierana do pracy przez obcych mężczyzn. Powód po uzyskaniu takich informacji od kolegów, z którymi spotykał się pod sklepem, przyszedł do domu i zarzucał pozwanej, że niewłaściwie się prowadzi. Na tym tle dochodziło do konfliktów między powodem, a pozwaną i były kłótnie między nimi. Powódka – J. N. początkowo brała stronę pozwanej, bo wydawało jej się, że te sytuacje konfliktowe są zawinione przez powoda, lecz później również i ona zaczęła mieć pretensje do pozwanej o jej zachowanie. Uważała bowiem, że pozwana coraz wcześniej wychodzi z domu do pracy, nie pomaga jej w obowiązkach domowych i w gospodarstwie, a nadto kłóci się z powodem. Do końca 2011 r. pozwana nie zachowywała się jednak niewłaściwie w stosunku do powódki, nie wyzywała jej, nie kłóciła się z nią. Coraz bardziej jednak nasilał się konflikt między pozwaną a powodem, który w 2010 r. miał amputowaną nogę. Dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, w czasie których wzajemnie się wyzywali i używali wulgarnych słów pod swoim adresem. Pomimo tego pozwana odwiedziła powoda, gdy przebywał w szpitalu w związku z amputacją nogi, natomiast pozwany nie był u ojca w szpitalu. Po tym jak powód wrócił ze szpitala po amputacji nogi opiekę nad nim sparaowała powódka, a nie pozwani. Powód nie wymagał, by pozwana się nim opiekowała, a nawet wstydził się rozbierać przy pozwanej i wołał, by czynności te wykonywała jego żona.

Dowód:

- zdjęcia – koperta k. 48
- akta Sądu Okręgowego w Tarnowie – sygn. I C 581/12, a w szczególności odpisy skrócone aktów urodzeń dzieci stron wyd. przez USC w T. Nr (...), (...) i (...) – k. 4 tych akt
- częściowo zeznania świadka K. K. – k. 165v-166v i nagranie

- częściowo zeznania świadka D. M. – k. 166v-168 i nagranie
- częściowo zeznania świadka M. N. (2) – k. 168-169v i nagranie
- częściowo zeznania świadka T. O.– k. 169v-170v i nagranie
- częściowo zeznania świadka E. G. – k. 170v-172 i nagranie
- częściowo zeznania świadka K. S.– k. 172-172v i nagranie
- częściowo zeznania świadka U. S.– k. 172v-173v i nagranie
- częściowo zeznania świadka I. O. – k. 187v-189 i nagranie
- częściowo zeznania świadka Z. C. – k. 200v-201v i nagranie
- częściowo zeznania powoda F. N. – k. 189-190v i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

Relacje między pozwaną, a powodem były złe także i z tej przyczyny, że powód czasami pił alkohol i wciągał w to pozwanego – M. N. (1) i pozwana miała o to pretensje. Nadto po wypiciu przez powoda alkoholu zdarzało się, że ten wywoływał awantury, bo dzieci pozwanych mu przeszkadzały i dochodziło do sytuacji, że pozwana wyprowadzała się na pewien czas z dziećmi do swoich rodziców. Sytuacje te nasiliły się po tym, jak powodowi amputowano nogę w 2010 r. Raz doszło do awantury, gdy któreś z dzieci pozwanych nadepnęło niechcący powodowi na bolącą go nogę i on odepchnął dziecko, a pozwana zaczęła wówczas krzyczeć na powoda i wyzywać go.

Przed Świętami Wielkanocnymi 2011 r. doszło do konfliktu między pozwaną a powodem, gdyż powód próbując usiąść na wózek inwalidzki, który dzieci odciągnęły na bok, przewrócił się, bo wózek odjechał i złamał sobie rękę. Powód twierdził, iż prosił pozwaną wcześniej, by zahamowała wózek, a ona z kolei twierdziła, że takiej prośby z jego strony nie było i sam próbował usiąść na wózek.

Po koniec 2011 r. doszło też do awantury między pozwaną a powodem, gdyż powód wypił wówczas trochę alkoholu ze swoim kuzynem i miał pretensje do pozwanej, że nie chciała mu podać wody i kazała mu tę wodę nalać sobie w łazience, gdzie było ciasno i gdzie miałyby trudności z wjechaniem wózkiem. Pozwana twierdziła, iż przebieg tej awantury był inny, nie odmówiła podania teściowi wody i to on zaczął się awanturować po wypiciu alkoholu, w związku z czym wezwwała funkcjonariuszy Policji na interwencję, a sama jeszcze przed ich przyjazdem pojechała ze swoją siostrą i z dziećmi do matki.

Dochodziło też do sytuacji konfliktowych między pozwanymi, a powodami, gdyż pozwani uważali że nie mają prywatności w domu, że nie mają własnej kuchni, a powodowie proponowali im, by zrobili sobie ją na górze domu. Pozwani zajmowali bowiem pomieszczenia na piętrze domu, a powodowie zajmowali pomieszczenia na parterze domu, z tym że jeden pokój na parterze oraz kuchnia i łazienka były do wspólnego użytku stron.

W Święta Bożego Narodzenia 2011 r. pozwana miała pojechać z dziećmi do swojej matki, lecz okazało się że jej tam nie było, gdyż pozwany pojechał za nią. Pozwana w tym czasie spotykała się już z obecnym partnerem – P. M.. Pozwany – M. N. (1) zrobił wówczas w domu awanturę z tego powodu i krzyczał na swoich rodziców.

Pozwana po tych Świętach wróciła jednak do wspólnego domu i zamieszkiwała tam do 04 kwietnia 2012 r. Nadal dochodziło do kłótni między nią a powodami, a zwłaszcza powodem – F. N.. Z uwagi na tę trudną sytuację domową, pozwana przed Świętami Wielkanocnymi tj. 04 kwietnia 2012 r. poszła z dwójką dzieci po najstarszą córkę do szkoły i

już nie wróciła do domu. Od tego czasu nie mieszka z mężem i powodami. Zamieszkała wówczas ze swoim partnerem – P. M. w R. i do dzisiaj mieszka tam razem z dziećmi.

Dowód:

- zdjęcia – koperta k. 48
- akta Sądu Okręgowego w Tarnowie – sygn. I C 581/12, a w szczególności wywiad kuratora rodzinnego z dnia 16.11.2012 r. – k. 71-74v tych akt
- odpis informacji Publicznej Szkoły Podstawowej w B. z dnia 17.03.2015 r. – k. 199
- częściowo zeznania świadka K. K. – k. 165v-166v i nagranie
- częściowo zeznania świadka D. M. – k. 166v-168 i nagranie
- częściowo zeznania świadka M. N. (2) – k. 168-169v i nagranie
- częściowo zeznania świadka T. O.– k. 169v-170v i nagranie
- częściowo zeznania świadka E. G. – k. 170v-172 i nagranie
- częściowo zeznania świadka K. S.– k. 172-172v i nagranie
- częściowo zeznania świadka U. S.– k. 172v-173v i nagranie
- częściowo zeznania świadka I. O. – k. 187v-189 i nagranie
- częściowo zeznania powoda F. N. – k. 189-190v i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

Po wyprowadzeniu się pozwanej z domu były między nią, a jej mężem – M. N. (1) sytuacje konfliktowe w zakresie jego kontaktów z dziećmi i do wakacji 2012 r. dzieci rzadko przyjeżdżały do domu rodzinnego. W sierpniu 2012 r., gdy dzieci były u pozwanego, doszło do kłótni między pozwanymi na tym tle, gdyż pozwana chciała, by mąż odwiózł dzieci do niej w niedzielę wieczór, zaś on oświadczył jej że dzieci zostaną u niego na cały tydzień. Pozwana zagroziła wówczas mężowi, że przyjedzie po dzieci z policją, jednak ostatecznie przejechała z siostrą i jak zobaczyła, że dzieci są u sąsiadów i pozwany nie zajmując się nimi, gdyż śpi, to zabrała dzieci z domu pozwanego.

Dowód:

- akta Sądu Okręgowego w Tarnowie – sygn. I C 581/12, a w szczególności wywiad kuratora rodzinnego z dnia 16.11.2012 r. - k. 71-74v tych akt
- częściowo zeznania świadka D. M. – k. 166v-168 i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

W dniu 12 lipca 2012 r. pozwana – O. N. złożyła pozew o rozwód przeciwko M. N. (1), domagając się orzeczenia rozwodu bez orzekania o winie stron. W odpowiedzi na pozew złożonej dnia 17 sierpnia 2012 r. pozwany – M. N. (1)

wyraził zgodę na orzeczenie rozwodu, ale z wyłącznej winy pozwanej – O. N., zarzucając jej, iż związała się z innym mężczyzną tj. P. M.. W odpowiedzi na pozew rozwodowy pozwany podał również, iż pracuje w przekazanym mu przez rodziców gospodarstwie rolnym i jest człowiekiem łagodnym i pracowitym. Wobec takiego stanowiska pozwanego, pozwana wniosła o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy jej męża, zarzucając mu, iż często pił alkohol ze swoim ojcem tj. powodem F. N. oraz ze znajomymi i wówczas dochodziło do awantur między małżonkami, w związku z czym wyprowadziła się z domu. Pozwana zarzuciła również w złożonym w sprawie o rozwód piśmie z dnia 18 września 2012 r., iż powód F. N. nadużywał alkoholu i wówczas agresywnie zachowywał się do niej i do dzieci pozwanych, wyzywając ich i niszcząc zabawki dzieci, a pozwany na to nie reagował.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 27 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie rozwiązał małżeństwo pozwanych przez rozwód bez orzekania o winie stron za rozkład pożycia małżeńskiego, gdyż oboje małżonkowie wyrazili na to zgodę i sąd rozstrzygnął o władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi, przyznając ją pozwanej – O. N., a ograniczając ją pozwanemu – M. N. (1) do najważniejszych spraw dzieci oraz uregulował kontakty pozwanego z małoletnimi dziećmi, ustalając iż będą się one odbywać w co drugi weekend od piątku do niedzieli w miejscu zamieszkania pozwanego oraz naprzemiennie w święta, jak również zasądził alimenty od pozwanego na rzecz dzieci w kwocie łącznej po 800 zł. miesięcznie. Od tego czasu dzieci regularnie w co drugi weekend przebywają u pozwanego i jego rodziców, u których pozwany nadal zamieszkuje.

Dowód:

- akta Sądu Okręgowego w Tarnowie – sygn. I C 581/12, a w szczególności : pozew o rozwód, odpowiedź na pozew z dnia 17.08.2012 r., pismo procesowe powódki z dnia 18.09.2012 r., protokół rozprawy z dnia 27.11.2012 r. i wyrok z dnia 27.11.2012 r. – k. 2-3, 12-15, 22-23, 79-80v i 81
- częściowo zeznania powoda F. N. – k. 189-190v i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

Pozwany – M. N. (1) po wyprowadzeniu się żony ze wspólnego domu, podjął pracę w delegacjach – początkowo nad morzem, a później w K. i do domu przejeżdża raz, dwa razy w miesiącu na weekendy. Od tego czasu odmawiał powodom pomocy w pracach w przekazanym mu gospodarstwie rolnym, twierdząc iż praca ta go nie interesuje i chce być robotnikiem, a nie rolnikiem. W styczniu 2013 r. wypisał się z KRUS, twierdząc że chce pracować jako robotnik. Pozwany miał też pretensje do powodów, że to przez nich pozwana się wyprowadziła i źle się do nich odzywał, wyzywając ich oraz kłócąc się z nimi. Pozwany zaczął też wymagać od powodów, aby przekazywali mu pieniądze na alimenty na rzecz jego dzieci i straszył ich, że jeżeli tego nie uczynią, to on pójdzie do więzienia, a oni zostaną sami. Groził też powodom, że jak nie będą pracować w gospodarstwie, to powódce zostanie zabrana renta strukturalna i w związku z tym powodowie muszą najmować ludzi do pracy, pomimo że pozwany pobiera dopłaty unijne z gospodarstwa. Pozwany zaczął też nadużywać alkoholu i jak przyjeżdża w weekendy do domu, to pije alkohol, a w gospodarstwie pomaga tylko, jak powódka to na nim wymusi. Pozwany nie dokłada się też do kosztów utrzymania domu oraz nie opiekuje się powodami. W grudniu 2012 r. powód miał amputowaną drugą nogę i przebywał w szpitalu w K.. Pozwana – O. N. nie mieszkała już w tym czasie z powodami, natomiast pozwany – M. N. (1), pomimo że przyjeżdżał na weekendy do domu, to jednak nie odwiedził ojca w szpitalu i nie opiekował się nim w późniejszym okresie.

Dowód:

- częściowo zeznania świadka K. K. – k. 165v-166v i nagranie
- częściowo zeznania świadka D. M. – k. 166v-168 i nagranie

- częściowo zeznania świadka M. N. (2) – k. 168-169v i nagranie
- częściowo zeznania świadka T. O.– k. 169v-170v i nagranie
- częściowo zeznania świadka E. G. – k. 170v-172 i nagranie
- częściowo zeznania powoda F. N. – k. 189-190v i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie

Po orzeczonym rozwodzie małżeństwa pozwanych, powódka była dwa razy w miejscu zamieszkania pozwanej i małoletnich dzieci w R. i toczyły się rozmowy na temat uregulowania spraw związanych z przekazanym gospodarstwem rolnym. Pojawiły się propozycje przepisania tego gospodarstwa na małoletnie dzieci pozwanych, lecz ostatecznie nie doszło do jakichkolwiek uzgodnień pomiędzy stronami w tym zakresie.

Dowód:

- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

Pismem z dnia 28 lutego 2013 r. powodowie złożyli oświadczenie o odwołaniu w stosunku do pozwanego – M. N. (1) darowizny gospodarstwa rolnego dokonanej u notariusza T. S. w formie aktu notarialnego – Rep. (...)określając błędnie w tym piśmie datę darowizny, gdyż wskazali, iż miało to miejsce w dniu 12 czerwca 2006 r., podczas gdy właściwą datą darowizny był dzień 12 października 2006 r. Jako przyczynę odwołania darowizny powodowie wskazali rażącą niewdzięczność obdarowanego, bliżej jej jednak nie precyzując w tym piśmie. Jednocześnie zawarli żądanie zwrotnego przeniesienia przez pozwanego na ich rzecz własności darowanych nieruchomości w terminie do dnia 15 marca 2013 r. Oświadczenie to pozwany odebrał w dniu 03 marca 2013 r. i pokwitował własnoręcznym podpisem.

Podobnej treści pismo powodowie skierowali też do pozwanej – O. N. drogą pocztową w dniu 04 marca 2013 r., z tym że w piśmie tym dodatkowo zawarli stwierdzenie, iż niniejszym pismem potwierdzają ustne oświadczenie złożone pozwanej w tym zakresie w dniu 17 lutego 2013 r. W piśmie tym powodowie również nie sprecyzowali na czym miała polegać rażąca niewdzięczność pozwanej względem nich. Pozwana odebrała to pismo za pierwszym razem jak przyszło z poczty, lecz nie pamięta w jakim dniu to miało miejsce.

Dowód:

- odpis potwierdzenia złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny z dnia 04.03.2013 r. z odpisem dowodu nadania na poczcie – k. 10-10v
- odpis oświadczenia o odwołaniu darowizny z dnia 28.02.2013 r.– k. 11
- częściowo zeznania powoda F. N. – k. 189-190v i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

Obecnie powodowie zamieszkują w przekazanym pozwanym gospodarstwie rolnym i zajmują się w miarę możliwości pracą w tym gospodarstwie. Pozwana od czasu wyprowadzenia się z darowanego jej gospodarstwa nie odwiedziła ani raz powodów, a ci nie żądali od niej, by przyjeżdżała do nich i opiekowała się nimi. Z powodami zamieszkuje ich syn tj. pozwany – M. N. (1), ale według ich twierdzeń nie opiekuje się nimi, nie zajmuje się pracą w przekazanym mu gospodarstwie rolnym, a do domu przejeżdża z reguły co drugi weekend, aby spotykać się z dziećmi.

Powódka – J. N. utrzymuje się z renty strukturalnej w kwocie ok. 2.100 zł., natomiast powód – F. N. otrzymuje emeryturę z ZUS w kwocie ok. 2.300 zł.

Dowód:

- odpis odcinka świadczenia powoda za luty 2013 r. – k. 12v
- odpis decyzji o zmianie wysokości renty strukturalnej powódki z dnia 27.02.2013 r. – k. 13-13v
- pisemne oświadczenia powodów o ich stanie majątkowym i rodzinnym z dnia 19.03.2013 r. – k. 14-17v
- częściowo zeznania świadka K. K. – k. 165v-166v i nagranie
- częściowo zeznania świadka D. M. – k. 166v-168 i nagranie
- częściowo zeznania świadka M. N. (2) – k. 168-169v i nagranie
- częściowo zeznania świadka T. O.– k. 169v-170v i nagranie
- częściowo zeznania świadka E. G. – k. 170v-172 i nagranie
- częściowo zeznania świadka K. S.– k. 172-172v i nagranie
- częściowo zeznania świadka U. S.– k. 172v-173v i nagranie
- częściowo zeznania świadka I. O. – k. 187v-189 i nagranie
- częściowo zeznania powoda F. N. – k. 189-190v i nagranie
- częściowo zeznania powódki J. N. – k. 201v-205 i nagranie
- częściowo zeznania pozwanej O. N. – k. 205-208 i nagranie

Po dokonaniu darowizny gospodarstwa rolnego przez powodów na rzecz pozwanych, doszło do podziału działek, które pozwani otrzymali od powódki tj. działek nr (...) na działki nr (...) oraz na działki nr (...). Pozwani sprzedali działki nr (...) Skarbowi Państwa na cele związane z melioracją i aktualnie są współwłaścicielami działek nr (...).

Dowód:

- zapisek urzędowy z dnia 21.04.2015 r. – k. 211

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych powyżej dokumentów urzędowych i prywatnych zalegających w aktach przedmiotowej sprawy, jak i aktach sprawy o rozwód pomiędzy pozwanymi – sygn. akt I C 581/12 oraz zeznań świadków i stron.

Dokumenty, które legły u podstaw ustaleń, sąd uznał w całości za autentyczne i wiarygodne. Żadna ze stron nie kwestionowała przedmiotowych dowodów od strony ich treści czy formy, a nie ujawniły się też jakiegokolwiek okoliczności, które dawałyby podstawę do dokonania z urzędu negatywnej oceny tych dokumentów. Stąd też omawiane dowody zachowują w pełni właściwą dla siebie moc dowodową nadaną przepisami art. 244 i 245 k.p.c. Sąd dopuścił z urzędu dowody z dokumentów zalegających w aktach sprawy o rozwód pomiędzy pozwanymi, gdyż było to konieczne w celu wyjaśnienia twierdzeń stron i w celu dokonania oceny wiarygodności zeznań stron i przeprowadzeniu

tego dowodu żadna ze stron się nie sprzeciwiła, jak również pełnomocnicy strony potwierdzili, iż dokumenty te są im znane, gdyż reprezentowali oni pozwanych w tamtej sprawie. A zatem zachodziły podstawy do przeprowadzenia tego dowodu z urzędu w oparciu o przepis art. 232 zdanie drugie k.p.c. (por. orzecznictwo SN w tym zakresie np. wyrok SN z dnia 14.12.2012 r., I CSK 248/12, wyrok SN z dnia 22.03.2012 r., IV CSK 330/11, post. SN z dnia 12.05.2011 r., III CSK 238/10).

Ze względu na charakter sprawy duże znaczenie dla jej rozstrzygnięcia miały dowody osobowe tj. zeznania świadków i stron. Świadkowie zawnioskowani przez strony, z wyjątkiem Z. C., są to osoby z najbliższej rodziny powodów i pozwanych, a zatem ich depozycje należało oceniać z dużą ostrożnością. Jeżeli zaś chodzi o świadka – Z. C., to jego zeznania nie miały prawie żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, gdyż w okresie, który był istotny dla wyników przedmiotowego postępowania tj. od 2011 r. świadek ten pracował w delegacji w W., rzadko przebywał w miejscu zamieszkania stron i z własnych obserwacji nie miał wiadomości co do wzajemnych relacji między powodami, a pozwanymi. A zatem w oparciu o te zeznania sąd w zasadzie nie czynił ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Przechodząc do oceny zeznań świadków zawnioskowanych przez powodów, a będących bliską ich rodziną tj. świadków : K. K. (siostra powoda), D. M. i M. N. (2) (dzieci powodów), T. O. (siostra powódki) i E. G. (mąż siostry powoda) w pierwszej kolejności należy zauważyć, iż w ich postawie dało się wyczuć duże zaangażowanie po stronie powodów i popieranie ich wersji wydarzeń, a nieprzychylną postawę względem pozwanej i obwinianie jej za złe relacje między stronami, co zapewne wynikało z faktu, iż doszło od rozwodu małżeństwa pozwanych i z faktu, iż pozwana związała się i zamieszkała z innym partnerem. W szczególności było to zauważalne w postawie świadka E. G., który dokonywał negatywnej oceny postawy pozwanej i nawet został upomniany przez przewodniczącego, aby nie oceniał zachowania pozwanej, a jedynie skoncentrował się na przekazaniu faktów, które były mu wiadome. Jednakże depozycje tych świadków co do zdarzeń, których mieli być bezpośrednimi obserwatorami jawią się raczej jako wiarygodne i w miarę obiektywne. Świadkowie bowiem potwierdzili fakt, iż między stronami dochodziło do konfliktów od czasu jak pozwana poszła do pracy i były kłótnie między nimi, lecz jednocześnie obiektywnie przyznali, iż nie byli bezpośrednimi i naocznymi świadkami większych awantur między stronami, a tym bardziej jakichkolwiek rękoczynów ze strony pozwanych w stosunku do powodów. Fakt zaś, iż do takich sytuacji konfliktowych dochodziło jest w zasadzie bezsporny, gdyż przyznała to także pozwana. Jedynie jako niewiarygodne jawią się depozycje świadka – K. K. w części, w której stwierdziła, iż słyszała pod drzwiami w lutym 2010 r. jak pozwana miał mówić do powodów, iż nie powinni żyć i zawadzać. Po pierwsze uzasadnione wątpliwości budzi fakt, iż świadek słysząc tego rodzaju słowa nie weszła do środka, by zorientować się o co dokładnie chodzi, lecz wycofała się spod drzwi. A ponadto z zeznań powódki wynika wprost, iż pozwana do końca 2011 r. nie odnosiła się do niej źle, a jedynie miała konflikty z powodem, a zatem zeznania świadka w tym zakresie nie korespondują z depozycjami powódki, które w tej części należy uznać za wiarygodne, skoro nie obciążała pozwanej. Natomiast sąd nie czynił ustaleń w oparciu o tę część zeznań w/w świadków, które dotyczyły informacji przekazywanych im rzekomo przez powodów co do negatywnych zachowań pozwanych, a w szczególności groźenia przez pozwanych powodom, że ich wyrzucą z domu, że wywiozą powoda na mroź, by zamarzł, popychania powoda przez pozwanych, groźenia zepchnięciem powoda wraz z wózkiem inwalidzkim z podjazdu. Te depozycje świadków nie korespondują bowiem w sposób ścisły z zeznaniami samych powodów, które to zeznania budzą uzasadnione wątpliwości sądu z uwagi na ich małą stanowczość i konsekwencje, a co będzie jeszcze przedmiotem szczegółowej oceny zeznań powodów w dalszej części uzasadnienia. A zatem nawet jeżeli powodowie mieli takie informacje przekazywać świadkom, to najprawdopodobniej było to uczynione celem uzyskania przez powodów korzystnego dla nich rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy i ta część depozycji świadków nie może służyć jako wiarygodny materiał dowodowy. Skoro bowiem świadkowie mieli tak często odwiedzać strony, jak to podali, to zapewne – gdyby do takich zachowań pozwanych wobec powodów dochodziło, a jakie zostały rzekomo przekazane świadkom przez powodów – to świadkowie zauważyliby to osobiście lub słyszeliby tego rodzaju wypowiedzi pozwanych. Wobec powyższego sąd w oparciu o zeznania świadków zawnioskowanych przez powodów poczynił jedynie ustalenia, że pomiędzy stronami od pewnego czasu zaczęło dochodzić do konfliktów, lecz nie miały one tak drastycznego przebiegu, jak to starali się wykazać powodowie, gdyż świadkowie z własnych obserwacji tego nie potwierdzili.

Dokonując z kolei oceny zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwaną tj. K. S., U. S. i I. O., które również są osobami bardzo bliskimi dla pozwanej (matka i siostry pozwanej), sąd uznał iż zeznania w/w osób odnośnie relacji między powodami, a pozwanymi są generalnie obiektywne i wiarygodne. Podnieść bowiem należy, iż depozycje tych świadków co do tego, iż przyczyną nieporozumień zwłaszcza między pozwaną a jej teściem był fakt, iż powodowi zdarzało się nadużywać alkoholu i wywoływać wówczas awantury z pozwaną, znajdują potwierdzenie w dowodach zgromadzonych w aktach sprawy o rozwód pomiędzy pozwanymi – sygn. akt I C 581/12, gdzie pozwany – M. N. (1) potwierdził do kuratora sądowego, który przeprowadzał wywiad, iż jego ojciec tj. powód – F. N. nadużywał alkoholu i bywał agresywny po nim, jak również że pozwany także czasami używał alkoholu (k. 72v akt sprawy o sygn. I C 581/12). Te depozycje świadków znajdują też potwierdzenie w fotografiach dołączanych przez pozwaną do akt niniejszej sprawy (k. 48). A zatem nie sposób odmówić im wiary co do tego, iż przyczyną nieporozumień między stronami i sytuacji konfliktowych, w czasie których dochodziło do wzajemnych wyzwisk i używania wulgarnych słów, były też zachowania powoda i prowokowanie przez niego tych sytuacji. Potwierdzają to nawet depozycje powódki, która zeznała, iż jej mąż przychodząc po spotkaniu z kolegami zarzucał pozwanej, że zdradza swego męża i w ten sposób dochodziło do kłótni między nim, a pozwaną, w czasie których ona początkowo brała stronę pozwanej (k. 202v i adnotacje 00:51:58 oraz 00:53:47). Sąd nie dał jedynie wiary zeznaniom w/w świadków w części, w której wskazywali na czas od kiedy pozwana miała związać się z P. M., gdyż zeznania te nie jawią się jako stanowcze, obiektywne i widać było w postawie świadków w tym zakresie, iż starali się wykazać, iż pozwana nawiązała bliższe relacje z tym mężczyzną dopiero po wyprowadzeniu się z domu stron, co jednak pozostaje w sprzeczności z tym, iż córka pozwanych zaraz po Świętach Wielkanocnych poszła do szkoły w miejscu zamieszkania P. M., a zatem pozwana zapewne planowała swój pobyt u tego mężczyzny zanim się jeszcze wyprowadziła od męża i teściów. Ta jednak okoliczność nie podważa pozostałej części depozycji świadków, które z wyżej podanych przyczyn zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, sąd oparł się w dużej części na zeznaniach pozwanej, uznając je za wiarygodne. Opisała ona bowiem w sposób przekonujący i zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jak wyglądały wzajemne relacje stron w czasie ich wspólnego zamieszkiwania oraz co było przyczyną pogorszenia się tych stosunków. Jej zeznania są zbieżne w tym zakresie z treścią złożonej przez nią odpowiedzi na pozew oraz z treścią jej pisma procesowego złożonego do sprawy o rozwód pomiędzy nią, a pozwanym, gdzie wskazywała ona na fakt nadużywania przez jej teścia alkoholu, agresywnego zachowywania się przez niego pod wpływem alkoholu, zarzucania jej zdrady małżeńskiej co prowadziło do kłótni i awantur między nimi. Jak już podnoszono jej zeznania w tym zakresie znajdują potwierdzenie w informacjach przekazanych przez pozwanego kuratorowi, który przeprowadzał wywiad w sprawie o rozwód, a z których wynika, iż pozwany potwierdził te zachowania swego ojca, o których mówiła pozwana, jak również przyznał, że jemu też zdarzało się pić alkohol i na tym tle były awantury (k. 72v akt o sygn. I C 581/12). Także powódka częściowo potwierdziła depozycje pozwanej, wskazując, iż sytuacje konfliktowe prowokował jej mąż, który zarzucał pozwanej zdrady małżeńskie od kiedy ta poszła do pracy oraz podając, że pozwana mimo, iż miała sytuacje konfliktowe z powodem, to jednak w stosunku do niej zachowywała się należycie, nie wyzywała jej, nie odnosiła się do niej źle i było tak aż do końca 2011 r. a więc do trzech miesięcy przed tym jak pozwana się wyprowadziła, co nastąpiło na początku kwietnia 2012 r. Zwrócić też trzeba uwagę, iż pozwana przyznała, iż zdarzało jej się używać wulgarnych słów w stosunku do teścia, gdy ten wywoływał sytuacje konfliktowe. A zatem jej depozycje w tej części jawią się jako obiektywne i nie zmierzające do przedstawienia jej tylko w dobrym świetle. Także zasady doświadczenia życiowego i logiki przemawiają za uznaniem tej części zeznań pozwanej, jak i podawanych przez nią przyczyn wyprowadzenia się z domu za wiarygodne. Skoro bowiem mąż pozwanej, jak i jej teść pili alkohol i wywoływali sytuacje konfliktowe, to pozwana miała uzasadnione podstawy do wyprowadzenia się z domu, tym bardziej że już wcześniej zdarzały się sytuacje, że na pewien czas wyprowadzała się od teściów i męża do swoich rodziców, a wracała dopiero na prośbę pozwanego i obietnicę z jego strony, że zarówno on, jak i jego ojciec zmienią swe zachowanie. Jako wiarygodne jawią się też depozycje pozwanej, iż nie dopuszczała się rękoczynów względem powoda, nie groziła powodowi wyrzuceniem ich z domu, zagłodzeniem, zepchnięciem powoda z podjazdu oraz że nie życzyła powodowi śmierci, nie wyśmiewała się umyślnie z kalectwa powoda, nie dopuszczała się też umyślnie czynów, które miały zagrażać zdrowiu powoda. Te zarzuty powodów nie znalazły bowiem potwierdzenia w zawnioskowanych przez nich dowodach – żaden ze świadków nie potwierdził tego rodzaju zachowań pozwanej względem powodów w oparciu o własne obserwacje, a jedynie

przekazał informacje jakie miał od powodów w tym zakresie, o czym była mowa wyżej. Także zarzuty te nie znalazły w pełni potwierdzenia w zeznaniach samych powodów, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Sąd nie dał jedynie wiary depozycjom pozwanej co do okoliczności od kiedy związała się z P. M.. Trudno bowiem przyjąć, że pozwana znając tego mężczyznę zaledwie pół roku przed wyprowadzeniem się od teściów, tak jak to podała, zdecydowała się u niego zamieszkać razem z dziećmi i że związała się z nim dopiero mieszkając u niego. Wobec powyższego sąd uznał, iż pozwana składając tej treści zeznania chciała wykazać, iż przyczyną jej wyprowadzenia się z domu była wyłącznie konfliktowa sytuacja z teściem i pozwanym, a nie dodatkowo jej związek z innym mężczyzną.

Oceniając z kolei zeznania powodów należy stwierdzić, iż ich depozycje zasługują na wiarę jedynie w tej części, w której korespondują z zeznaniami pozwanej i zeznaniami świadków w zakresie przekazanych przez nich informacji, które świadkowie posiadali z własnych obserwacji. Natomiast w pozostałym zakresie zeznania powodów są niekonsekwentne, mało stanowcze, a nawet nie korespondują ze sobą i nie potwierdzają zarzutów sformułowanych przez nich w pozwie w stosunku do pozwanych. W szczególności w zeznaniach powoda – F. N. widoczny by brak stanowczości jego depozycji i chęć przedstawienia pozwanej w złym świetle. Z uwagi na sformułowany w pozwie zarzut, iż pozwana miała grozić powodowi zepchnięciem ze schodów, pozwany był wypytywany przez przewodniczącego na tę okoliczność i początkowo nie potwierdził, iż synowa mówiła do niego, że go zepchnie ze schodów i twierdził, iż miała mówić, iż ktoś go może zepchnąć ze schodów, a dopiero po kilkukrotnych pytaniach powód stwierdził, że to pozwana miała mu mówić wprost, że to ona go zepchnie ze schodów. Te depozycje powoda jawią się jako zupełnie niewiarygodne, ponieważ gdyby w istocie pozwana miała tak grozić powodowi, to mając na względzie jak nieprzychylny jest jego stosunek do pozwanej, zapewne od razu by o tym powiedział, a nie dopiero po kilkukrotnym zadawaniu mu pytań w tym zakresie (k. 189v i adnotacje : 00:49:17, 00:50:44). Nadto zachodzą rozbieżności w depozycjach obu powodów co do zachowań pozwanej, gdy mieszkała z nimi. I tak powód zeznał, iż pozwana nigdy nie doskakiwała do niego do bitki (k. 189v i adnotacja : 00:48:57), a więc nie potwierdził, iż pozwana miała dopuszczać się rękoczynów względem niego, który to zarzut znalazł się z pozwie, a z kolei powódka podała, iż pozwana uderzyła powoda w plecy, jak nie chciał wjechać do pokoju i popychała go (k. 202v i adnotacja : 00:55:24). Ta rozbieżność depozycji świadczy o tym, iż zeznania powódki w tym zakresie nie są wiarygodne, bowiem jeżeliby w istocie miało miejsce takie zachowanie się pozwanej względem powoda, to ten również zapewne by o tym powiedział, aby wykazać negatywną postawę synowej względem niego. Nadto w pozwie znalazło się twierdzenie, iż do takich zachowań pozwanej miało dochodzić kilka razy w tygodniu, więc tym bardziej, gdyby tak w istocie było, to powodowie by o tym zeznali. Skoro więc ich zeznania są w tym zakresie rozbieżne, to należy uznać, iż ten zarzut został stworzony tylko na potrzeby niniejszego procesu i nie został udowodniony. Podobne uwagi należy uczynić w zakresie depozycji powodów co do rzekomego zagrożenia przez pozwanych, iż zagłodzą powodów. W tym przypadku, to powód mało stanowczo stwierdził, iż „było coś wspomiane, że synowa mnie zagłodzi” (k. 190 i adnotacja : 01:03:27), a powódka wprost zeznała, iż takie stwierdzenia nie padały z ust pozwanych, gdyż to powódka pracowała w gospodarstwie rolnym i to powodowie zapewniali utrzymanie rodziny, w tym wyżywienie (k. 204v i adnotacja : 01:55:39). Brak również konsekwencji w zeznaniach powodów co do zachowań pozwanych, polegających na zagrożeniu powodów wyrzuceniem z domu, wyśmiewaniem się przez nich z kalectwa powoda, wyrażaniem pod ich adresem stwierdzeń, iż są niepotrzebni, że marnują prąd, że szkoda dla nich jedzenia, że wypadałoby już umrzeć. Powód w swych zeznaniach nie potwierdził tego rodzaju zarzutów, twierdząc, iż nie przypomina sobie, aby pozwana groziła mu czymś innym niż zepchnięciem ze schodów (k. 189v i adnotacja : 00:51:23) i dopiero w dalszej części zeznań stwierdził, iż były takie pomówienia, że synowa może go wyrzucić z domu (k. 190 i adnotacja : 00:56:34), a na pytanie swego pełnomocnika potwierdził, że po tym jak miał amputowane nogi, synowa miała mu mówić, że nic nie jest warty, że jest kaleką (k. 190v i adnotacja : 01:08:15). Nie są to jednak stwierdzenia stanowcze i kategoryczne, a gdyby takie sytuacje miały miejsce, to powód zapewne by je dokładnie pamiętał i z własnej inicjatywy przytoczył je ze szczegółami. Nadto bezspornym jest, że powód miał amputowaną drugą nogę w grudniu 2012 r., a więc znacznie po tym jak pozwana się wyprowadziła z domu i nie utrzymywała już kontaktu z powodami, w związku z czym nie można uznać za wiarygodne depozycji powoda, że w tym czasie pozwana miała mówić mu, że jest kaleką. Również depozycje powódki w tym zakresie nie były spontaniczne i część tych zarzutów potwierdziła dopiero na konkretne pytania pełnomocnika, a nie w drodze swobodnej relacji. Poza tym, gdyby rzeczywiście takie sytuacje miały miejsce i powodowie odczuwali je jako wysoce negatywne zachowania

pozwanych w stosunku do nich, to budzi uzasadnioną wątpliwość dlaczego nie podjęli wcześniej kroków, by odwołać darowiznę uczynioną na rzecz pozwanych i zdecydowali się na to dopiero po prawie roku od wyprowadzenia się pozwanej, a więc po roku od zaprzestania tych jej negatywnych bezpośrednich zachowań względem nich, jak również budzi wątpliwość dlaczego nie zgłaszali tych zachowań do stosownych organów, z prośbą o pomoc w tym zakresie. Również zarzuty sformułowane w pozwie co do rzekomych wypowiedzi pozwanych o marnowaniu przez powodów prądu, o tym że szkoda dla nich jedzenia, pomijając już fakt, iż powodowie o tym nie wspomnieli w swych zeznaniach, należy uznać za stworzone tylko na potrzeby tego postępowania i na potrzeby wykazania jak to pozwani mieli być niewdzięczni względem swych darczyńców. Trudno bowiem uznać, aby takie zarzuty padały z ust pozwanych, skoro to powodowie ponosili opłaty za dom, w tym za prąd i powodowie dokonywali zakupu żywności, a zatem zupełnie nielogicznym jawi się twierdzenie, że pozwani mieli być z tego powodu niezadowoleni i dążyli do wyeliminowania powodów z ich domu, a w konsekwencji do ponoszenia tych wydatków z własnych środków. Mając więc na uwadze zasady doświadczenia życiowego i logiki, trudno uznać za wiarygodne zarzuty postawione przez powodów pozwany w pozwie i trudno przyjąć, by pomimo takich zachowań pozwanych, jakie rzekomo miały mieć miejsce, a zwłaszcza zachowań pozwanej – O. N., powodowie nie podejmowali żadnych konkretnych działań, by to zmienić.

Wobec powyższego sąd uznał, iż na wiarę zasługują tylko te zeznania powodów, które wskazują na fakt, iż pomiędzy powodami, a pozwany, a zwłaszcza między powodem – F. N. i pozwaną – O. N. dochodziło do sytuacji konfliktowych na tle zarzucanych jej przez powoda zrad małżeńskich, w tym że dochodziło do kłótni, w czasie których, obie strony używały wulgarnych słów, wyzwisk, przekleństw i w czasie których mogło dojść do tego, że pozwana wyzywała powoda, że jest kaleką, ale czyniła to w nerwach, a nie celowo, by go poniżyć i okazać mu pogardę. Sąd uznał, iż nie zostało wykazane, by pozwana robiła to z premedytacją, by wyrządzić powodowi krzywdę, lecz wynikało to z nerwów i zarzutów pod jej adresem ze strony teścia. Za wiarygodne uznał też sąd depozycje powodów co do zachowania się pozwanego po tym jak pozwana opuściła wspólny dom, gdyż ze zachowania pozwanego potwierdzili też powołani przez powodów świadkowie i brak było innych dowodów, które pozwoliłyby uczynić odmienne ustalenia w tym zakresie. Natomiast pozostałe zgłaszane przez powodów zarzuty względem pozwanych zawarte w pozwie sąd uznał za stworzone jedynie na potrzeby niniejszego procesu i z wyżej podanych przyczyn sąd uznał je za nieudowodnione.

Sąd rozważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, iż powodowie występując z przedmiotowym pozwem uczynili to w stosunku zarówno do swojego syna – M. N. (1), jak i w stosunku do byłej synowej – O. N. i ostatecznie domagali się, aby każdy z pozwanych złożył oświadczenie woli o przeniesieniu przysługującego mu udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości i ruchomości szczegółowo określonych w żądaniu pozwu, które zostały im darowane do ich majątku wspólnego. W chwili dokonywania przedmiotowej darowizny nieruchomości i ruchomości szczegółowo określonych w żądaniu pozwu, pozwani pozostawali w związku małżeńskim i w ustroju majątkowej wspólności ustawowej, a ponieważ darowizna została dokonana przez oboje powodów do majątku wspólnego pozwanych, to weszła ona w skład ich majątku wspólnego. Jednakże prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 27 listopada 2012 r. orzeczono rozwód małżeństwa pozwanych i w tej sytuacji darowane nieruchomości, jak i ruchomości stały się przedmiotem współwłasności byłych małżonków w częściach ułamkowych. Wobec powyższego darczyńcy mogli domagać się zarówno od obojga pozwanych, jak i od każdego z nich przeniesienia na ich rzecz udziału należącego do każdego z obdarowanych osobno, a gdyby nie było to możliwe – zwrotu wartości tego udziału (art. 405 k.c.). Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie, aby darczyńcy mogli odwołać darowiznę wobec jednego z obdarowanych małżonków, albo wobec każdego z nich z osobna, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie (por. post. SN z dnia 11.10.2001 r., II CKN 62/01). Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż współuczestnictwo pozwanych w tej sprawie ma charakter współuczestnictwa formalnego i w związku z tym czynności podejmowane przez jednego z nich nie wywierają skutków prawnych w stosunku do drugiej osoby pozwanej. Jest to stwierdzenie o tyle ważne, że pozwany – M. N. (1) nie podjął obrony w przedmiotowej sprawie tj. nie złożył odpowiedzi na pozew oraz nie stawił się na żadną z rozpraw w Sądzie, a zatem wyrok wydany w stosunku do niego ma charakter wyroku zaocznego.

Mając na uwadze te wstępne rozważania należy wskazać, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe dało podstawę do uznania, iż powództwo w stosunku do pozwanej – O. N. nie zasługuje na uwzględnienie, natomiast w stosunku

do pozwanego – M. N. (1) jest zasadne. Zanim jednak sąd przejdzie do rozważań co do niezasadności powództwa w stosunku do pozwanej należy jeszcze poczynić uwagi natury wstępnej mające odniesienie do obu pozwanych. W pierwszej kolejności, należy zauważyć, iż powodowie wywodzą swe roszczenie z przepisu art. 898 § 1 k.c. tj. powołują się na rażącą niewdzięczność pozwanych, której ci mieli dopuścić się po dokonaniu przez powodów na ich rzecz darowizny nieruchomości i ruchomości szczegółowo określonych w żądaniu pozwu. Wyjaśnienie to jest konieczne, gdyż z treści umowy darowizny wynika, że została ona dokonana przez powodów z uwagi na zaprzestanie przez nich prowadzenia działalności rolniczej i przekazanie własności całego posiadanego przez powodów gospodarstwa rolnego na rzecz następców tj. pozwanych w celu otrzymania przez powódkę – J. N. renty strukturalnej w oparciu o przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na uzyskiwanie rent strukturalnych objętej planem rozwoju obszarów wiejskich (Dz. U. Nr 114 poz. 1191). Zgodnie z tym rozporządzeniem jednym z warunków otrzymania przez rolnika renty strukturalnej jest konieczność przekazania gospodarstwa rolnego o łącznej powierzchni użytków rolnych wynoszącej co najmniej 1 ha, przy czym przekazanie to może nastąpić przez przeniesienie własności gospodarstwa rolnego w całości na rzecz następcy. Z treści przedmiotowej umowy wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż do przeniesienia własności posiadanego przez powodów gospodarstwa rolnego tj. nieruchomości i ruchomości wchodzących w skład tego gospodarstwa doszło w drodze darowizny na rzecz pozwanych tj. bezpłatnego przeniesienia na ich rzecz tych nieruchomości i ruchomości (§ 4 umowy z dnia 12 października 2006 r.). A zatem nie można mieć najmniejszych wątpliwości, iż przedmiotowa umowa była umową darowizny, a nie innego rodzaju umową, co zresztą potwierdzili powodowie i pozwana w trakcie składanych zeznań. Zgodnie zaś z orzecznictwem Sądu Najwyższego zawarcie umowy darowizny przez rolnika w związku z zaprzestaniem przez niego prowadzenia działalności rolniczej ma taki skutek, że odzyskanie przez darczyńcę darowanego gospodarstwa może nastąpić tylko przez odwołanie darowizny z przyczyny wskazanej w art. 898 § 1 k.c. (por. wyrok SN z dnia 04.10.2000 r., III CKN 1006/00). Nawet bowiem w przypadku, gdy rolnik w celu uzyskania świadczeń emerytalnych przewidzianych w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1403) wyzbywa się własności i posiadania gospodarstwa rolnego w drodze darowizny, to nie może później żądać rozwiązania tej umowy w trybie sądowym i w trybie tej ustawy, lecz skoro umowa jest darowizną poczynioną w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności rolniczej przez rolnika, który w momencie jej zawierania miał ustalone prawo do emerytury, to rolnikowi przysługuje jedynie prawo do odwołania stosownie do treści art. 898 § 1 k.c. dokonanej darowizny gospodarstwa rolnego z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego (por. wyroki SN z dnia 19.02.1997 r., III CKN 9/97 i z dnia 04.02.1997 r., III CKN 26/96). A zatem nie ma wątpliwości, iż przepis art. 898 § 1 k.c., na który powołują się powodowie, ma zastosowanie w przedmiotowej sprawie.

Zgodnie z treścią art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Jedyną więc przesłanką dopuszczalności odwołania darowizny jest w tym wypadku rażąca niewdzięczność obdarowanego, która musi przy tym wystąpić po zawarciu umowy darowizny. Z kolei o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym. Tezę tę potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 marca 2001 roku (V CKN 1599/2000, Prokuratura i Prawo - 2002/5 poz.40) wskazując, iż ustawodawca świadomie nie zdefiniował pojęcia „rażąca niewdzięczność”, gdyż byłoby to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe i z tego powodu posłużył się formułą ogólną, pozostawiając sądowi ocenę konkretnych okoliczności sprawy. Tym niemniej, możliwe jest poczynienie pewnych uogólnień w tym zakresie, które wskażą na sposób wykładni tego pojęcia.

W pierwszej kolejności należy podnieść, iż przesłanką odwołania darowizny zgodnie z art. 898 § 1 k.c. może być tylko „rażąca niewdzięczność” obdarowanego, a więc chodzi tu o pewien kwalifikowany typ niewdzięczności w jej rażącej postaci. Zasada bowiem jest „pacta sunt servada” i odstąpienie od tej zasady może mieć miejsce tylko w przypadku zaistnienia przesłanki określonej w konkretnym przepisie prawa, przy czym skoro art. 898 § 1 k.c. zastrza tę przesłankę poprzez zakwalifikowanie do niej tylko rażącej niewdzięczności, to pojęcia tego nie można interpretować w sposób rozszerzający, lecz ścisły. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że przez „rażąca niewdzięczność” należy rozumieć takie czynności obdarowanego (działania lub zaniechania), które są skierowane przeciwko darczyńcy z

zamiarem nieprzyjaznym i przez które obdarowany zmierza w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Same zewnętrzne przejawy zachowania się obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do przyjęcia przesłanki rażącej niewdzięczności, istotne znaczenie ma tu bowiem ustalenie w każdym wypadku motywów określonych zachowań obdarowanego i jego intencji, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są spowodowane czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio – przez darczyńcę (por. wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1998 roku, II CKN 218/98, niepubl.; wyrok SN z dnia 30 września 1997 r. III CKN 170/97, Lex nr 50614).

Istotne jest także ustalenie stopnia nasilenia złej woli obdarowanego. Rażącą niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. musi więc cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Czynami świadczącymi o rażącej niewdzięczności obdarowanego są : odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia, czy ciężkie znieważenia (por. wyrok SN z dnia 17.11.2011 r., IV CSK 113/1). Niewątpliwie w pojęciu „rażącej niewdzięczności” mieszczą się wszelkiego rodzaju przestępstwa popełnione przeciwko życiu, zdrowiu, czci albo mieniu darczyńcy, ale także zachowania obdarowanego będące naruszeniami spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą. Takie zachowanie obdarowanego, będące naruszeniem pewnego stosunku osobistego łączącego obdarowanego z darczyńcą, podlega ocenie zarówno w świetle obowiązujących reguł prawnych, jak też istniejących reguł moralnych (por. wyrok SN z dnia 26 września 2000 roku, III CKN 810/00, niepubl.; wyrok SN z dnia 5 października 2000 r. II CKN 208/00, Lex nr 52563).

W orzecnictwie ukształtowało się również stanowisko, że jakkolwiek do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych. Z chwilą więc dokonania darowizny powstaje między darczyńcą a obdarowanym szczególny stosunek osobisty, mający charakter moralny, a przejawiający się obowiązkiem wdzięczności obdarowanemu (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 października 2005 r. I CK 112/05, Lex nr 186998) i tym samym z rażącą niewdzięcznością mamy do czynienia również wtedy, gdy obdarowany narusza spoczywający na nim obowiązek wdzięczności (por. wyrok SN z dnia 7 maja 2003 r. IV CKN 115/01, Lex nr 137593). Darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką zaś kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie (por. wyrok SN z dnia 26.09.2000 r., III CKN 810/00). Za mieszczące się w zakresie interpretowanego pojęcia należy więc potraktować niewywiązywanie się przez obdarowanego ze swoich obowiązków wobec darczyńcy, jednakże tylko wtedy, gdy stan taki nie wynika z konfliktów wywołanych przez samego darczyńcę. Przy zaistniałych między stronami nieporozumieniach nie bez znaczenia dla oceny i kwalifikacji zachowania się obdarowanego są więc także motywy jego postępowania.

Oceniając zachowanie obdarowanego w kontekście istnienia bądź nie istnienia przesłanki „rażącej niewdzięczności” rozważyć należy ponadto, czy nieprzyjazne zachowanie obdarowanego w stosunku do darczyńców było umyślne lub nieumyślne, a także jednorazowe, czy też powtarzało się wielokrotnie. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, lecz czyni to nieumyślnie (por. wyrok SN z dnia 5 października 2000 roku, II CKN 280/00, niepubl.). Za niewdzięczność przyjmuje się bowiem świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę (por. wyrok SN z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 1599/00, Prok. i Pr. 2002/5/40) i w każdym przypadku, niezależnie od tego czy obdarowany podejmuje nieprzyjazne działania bądź zaniechania przeciwko darczyńcy wymaganym jest ustalenie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy (por. wyrok SN z dnia 26 lipca 2000 r. I CKN 919/98, Lex nr 50820). Nie będą także mieścić się w pojęciu „rażącej niewdzięczności” niezamierzone działania obdarowanego popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, wywołanym być może nawet

zachowaniem się czy działaniem samego darczyńcy (por. postanowienie SN z dnia 29 września 1969 roku, sygn. III CZP 63/69, niepubl.). W przepisie art. 898 § 1 k.c. chodzi o rozmyślne działania mające charakter zamierzonych aktów nieprzyjaznych darczyńcom (por. także wyrok SN z dnia 10 listopada 2000 roku, sygn. IV CKN 159/00, niepubl.), które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczą o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie (por. wyrok SN z dnia 26 września 2000 r. III CKN 810/00, Lex nr 51880).

Podkreślić też należy, iż w art. 898 § 1 k.c. ustawodawca użył zwrotu „rażąca niewdzięczność” i w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, iż znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy.

W dalszej kolejności należy wskazać, iż odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.) i oświadczenie takie, aby było prawnie skuteczne powinno zawierać w swej treści przyczynę odwołania (por. Kodeks cywilny, komentarz pod red. Z. Resicha, Wydawnictwo Prawnicze, W-wa 1972 r., str. 1750), przy czym darowizna nie może być odwołana z powodu niewdzięczności, jeżeli darczyńca obdarowanemu przebaczył (art. 899 § 1 zd.1 k.c.), ani też po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.). Przewidziany przez przywołany przepis roczny termin na odwołanie darowizny przez darczyńcę jest terminem zawitym, stąd też wykluczone jest jego przywrócenie. Wprowadzenie przez ustawodawcę czasowego ograniczenia oparte było na założeniu, że jeżeli nie dochodzi do odwołania darowizny w ciągu roku, to dzieje się tak dlatego, że darczyńca w sposób konkludentny zrzekł się swojego uprawnienia tzn. że albo przebaczył obdarowanemu jego negatywne zachowania, albo nie odczuł ich jako rażąco niewdzięcznych. Obiektywnie rzecz ujmując omawiany termin uznać można bowiem za wystarczająco długi, aby darczyńca podjął decyzję czy odwołuje darowiznę, czy też nie, co z drugiej strony zapewnia pewność obrotu (zwłaszcza nieruchomościami) przerywając po upływie 1 roku ewentualną niepewność po stronie obdarowanego. Początkiem biegu tego terminu jest dzień dowiedzenia się przez darczyńcę o niewdzięczności obdarowanego. W tym miejscu należy jeszcze wskazać, iż zgodnie z poglądami orzecznictwa każdy wypadek nagannego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każdy z osobna podlega osobnemu „przedawnieniu” z art. 899 § 3 k.c. (por. wyrok SN z dnia 25.11.2004 r., III CK 601/03).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, iż w niniejszej sprawie nie można przyjąć, iż pozwana – O. N. jako osoba obdarowana dopuściła się względem powodów jako darczyńców rażącej niewdzięczności, co dałoby podstawę do orzeczenia wobec niej obowiązku złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu własności nieruchomości na rzecz powodów.

Przede wszystkim należy wskazać, iż skoro powodowie wystosowali do pozwanej pismo, w którym odwołali uczynioną na jej rzecz darowiznę obejmującą udział w gospodarstwie rolnym tj. w nieruchomościach i ruchomościach szczegółowo określonych w żądaniu pozwu dopiero w dniu 04 marca 2013 r. (w tym dniu wysłali to pismo do pozwanej drogą pocztową, a nie udało się ściśle ustalić, w którym dniu pozwana to pismo otrzymała), to – z uwagi na treść wyżej powołanego przepisu art. 899 § 3 k.c. – w kontekście rażącej niewdzięczności pozwanej względem nich mogą być analizowane tylko te zachowania pozwanej, które miały miejsce po 04 marca 2012 r. Natomiast zachowania, które miały miejsce przed tą datą nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, gdyż nastąpiły więcej niż rok przed złożeniem przez powodów oświadczenia o odwołaniu darowizny i prawo powodów do odwołania darowizny z uwagi na te wcześniejsze zachowania pozwanej wygasło. Wszystkie zaś zachowania pozwanej, na które powoływali się powodowie w pozwie, a mające świadczyć o jej rażącej niewdzięczności, które zresztą o czym będzie jeszcze mowa poniżej, nie zostały w większości udowodnione przez powodów, miały miejsce przed tą datą. W szczególności chodzi tu o zdarzenie, kiedy to pozwana miała nie zahamować wózka inwalidzkiego powoda, wskutek czego upadł on i złamał sobie rękę, choć wersja pozwanej była inna, a które to zdarzenie miało miejsce w Wielkim Tygodniu 2011 r., a więc dwa lata przed odwołaniem darowizny. Także awantura, w czasie której pozwana wzywała Policję miała miejsce – jak ustalono w toku przesłuchania stron – pod koniec 2011 r., a nie na początku 2012 r., więc także ponad rok przed złożeniem przez powodów pozwanej oświadczenia o odwołaniu darowizny. A zatem te zachowania pozwanej nie mogły stanowić podstawy do odwołania przez powodów uczynionej na jej rzecz darowizny, nawet gdyby przyjąć, iż do

złożenia oświadczenia przez powodów pozwanej o odwołaniu darowizny doszło ustnie już w dniu 17 lutego 2013 r., czego jednak powodowie nie udowodnili. Z zeznań stron i świadków wynika, iż bezpośrednio przed wyprowadzeniem się pozwanej z domu, co nastąpiło w dniu 04 kwietnia 2012 r. nie było bardziej drastycznych zachowań pozwanej względem powodów, a w szczególności w tym okresie nie dopuściła się ona żadnych rękoczynów względem nich, nie znieważała ich w sposób wykraczający poza normalne konflikty na tle rodzinnym i nie odmawiała im pomocy w chorobie. Wprost z zeznań powódki wynika, iż w dniu wyprowadzki pozwanej z domu tj. w dniu 04 kwietnia 2012 r. nie było żadnej awantury, w czasie której pozwana miałaby rażąco niewdzięcznie zachowywać się do powodów, a z kolei pozwana twierdziła, że w tym dniu to właśnie powód awanturował się z nią. Z zeznań powódki wynika też, że na około tydzień przed wyprowadzeniem się pozwanej z domu, a więc na przełomie marca i kwietnia 2012 r. miało dojść do sytuacji, że pozwana kłóciła się z powodami, lecz skoro powódka nie pamięta nawet o co była ta kłótnia, to trudno uznać, iż była to jakaś poważna awantura, w czasie której pozwana miała okazać rażąco niewdzięczność powodom. Gdyby tak w istocie było, to zapewne powódka pamiętałaby przebieg tej awantury, tak jak w odniesieniu do wcześniejszych awantur, o których zeznawała oraz zapewne wzywałaby na interwencję, czy to funkcjonariuszy Policji, czy też członków rodziny, a zwłaszcza swoje dzieci, a one takiej sytuacji nie potwierdziły. A więc nawet jeżeli doszło wówczas do jakiejś awantury między pozwaną a powodami, to zapewne była to zwykła kłótnia, nie wykraczająca poza normalne konflikty rodzinne. Z kolei jeżeli chodzi o późniejsze zachowania pozwanej po jej wyprowadzeniu się od powodów tj. od 04 kwietnia 2012 r. do 04 marca 2013 r., kiedy to powodowie wysłali do pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny, to tych zachowań też nie można traktować jako rażącej niewdzięczności pozwanej względem nich. Jedynym zarzutem jaki w tym okresie można by postawić pozwanej, to byłby zarzut wyprowadzenia się pozwanej z domu powodów wraz dziećmi i zamieszkanie u innego mężczyzny, a w konsekwencji rozwód pozwanych. Powódka podnosiła też, iż czuła się pokrzywdzona tym, że pozwana zabrała dzieci, którymi powódka wcześniej się opiekowała i miała utrudniać kontakty z dziećmi.

Jeżeli chodzi o fakt wyprowadzenia się pozwanej z domu i zamieszkania z innym mężczyzną, to nie można tego zachowania pozwanej uznać za wyraz jej rażącej niewdzięczności względem powodów. Jak to już bowiem powyżej wskazano same zewnętrzne przejawy zachowania się obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do przyjęcia przesłanki rażącej niewdzięczności, istotne znaczenie mają bowiem motywy określonych zachowań obdarowanego i jego intencji, w tym zwłaszcza to, czy zachowania jego nie są powodowane, czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio – przez darczyńcę. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika zaś, iż pomiędzy stronami zaistniała tego rodzaju sytuacja, że powód prowokował awantury, zarzucając pozwanej zdrady małżeńskie, że dochodziło do kłótni między pozwaną, a powodem z uwagi na zdarzające się przypadki spożywania przez niego alkoholu i wywoływania pod jego wpływem sytuacji konfliktowych, zwłaszcza gdy któreś z dzieci pozwanych niechęć dokuczyło powodowi, jak również dochodziło do kłótni między pozwaną, a jej mężem w związku z podejrzeniami powoda o niewłaściwe zachowanie pozwanej i w związku z piciem alkoholu przez pozwanego. A zatem nie ma wątpliwości, iż taka sytuacja domowa była uciążliwa dla pozwanej i skoro między pozwaną, a zwłaszcza powodem oraz między pozwaną, a jej mężem dochodziło do kłótni i problemów na tle małżeńskim, to trudno zarzucić pozwanej, iż opuszczając dom darowany jej w części przez powodów, zrobiła to celem pokrzywdzenia powodów i że działała z premedytacją, by wyrządzić im krzywdę. Wyprowadzka pozwanej wraz z dziećmi z darowanego jej domu była bowiem reakcją na niewłaściwe stosunki rodzinne panujące między nią i mężem oraz teściami, a za które odpowiedzialność ponoszą obie strony, a nie tylko pozwana i które uniemożliwiały wspólne spokojne zamieszkiwanie w tym domu. Zarazem nie zostało udowodnione by pozwana wyprowadzając się z domu zajmowanego wspólnie z teściami działała z zamiarem pokrzywdzenia powodów. Przede wszystkim powodowie nie wymagali od niej w tym czasie opieki i pomocy, nie korzystali z posiłków przygotowywanych przez pozwaną, gdyż powódka sama gotowała, nie wymagali od pozwanej partycypacji w kosztach utrzymania domu. Pozwana wyprowadzając się z domu nie pozostawiła też powodów bez opieki, gdyż wiedziała, że zostaje tam jej mąż, a syn powodów, jak również że powodowie, a zwłaszcza powódka nie wymaga pomocy, gdyż była osobą zdrową i w pełni jeszcze sił. Z kolei sam fakt, iż pozwana po wyprowadzeniu się zamieszkała z innym mężczyzną też nie może świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanej względem powodów. W tym miejscu należy bowiem wskazać, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, iż pod pojęciem rażącej niewdzięczności, będącej podstawą do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, nie mogą podpaść działania skierowane przeciwko osobie trzeciej, chyba że podjęte są z zamiarem pokrzywdzenia darczyńcy

i niewierność małżeńska obdarowanego małżonka, będąca nawet zawinioną przyczyną rozwodu, nie stanowi rażącej niewdzięczności wobec darczyńców-teściów w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Niewierność małżeńska godzi w trwałość związku małżeńskiego i jest z natury rzeczy wymierzone przeciwko małżonkowi, a nie przeciwko teściom. Zawarcie związku małżeńskiego z zasady nie stwarza obowiązków wobec dalszej rodziny, chociaż z racji wspólnego zamieszkania mogą powstać między nimi określone więzi. (por. wyrok SN z dnia 28.03.2012 r., V CSK 179/11). Należy wskazać, iż jak ustalono w przedmiotowej sprawie, w tym w oparciu o materiały zalegające w aktach sprawy tutejszego Sądu o rozwód pomiędzy pozwanymi – sygn. akt I C 581/12, do rozwodu doszło bez orzekania o winie małżonków i trudno w związku z tym obarczać pozwaną wyłączną winą za rozkład pożycia małżeńskiego, wynikającą z faktu związania się z innym mężczyzną, skoro z akt w/w sprawy wynika, iż pozwana także zgłaszała zarzuty do męża, zwłaszcza dotyczące nadużywania przez niego alkoholu, wywoływania awantur, które on częściowo potwierdził, jak również wysuwała zarzuty względem powoda, który też miał nadużywać alkoholu i zachować się pod jego wpływem agresywnie, co pozwany także w tamtej sprawie potwierdził do kuratora sądowego, który przeprowadzał wywiad u pozwanych. A zatem zachowanie pozwanej, polegające na wyprowadzeniu się z domu i zamieszkaniu z innym mężczyzną nie może być uznane jako działanie, które miało na celu pokrzywdzenie powodów, którzy obdarowali ją gospodarstwem rolnym i jako świadome dążenie do wyrządzenia im krzywdy. Zachowanie to wynikało bowiem – jak już wyżej podnoszono – z relacji jakie wytworzyły się między nią i mężem oraz teściami po tym jak pozwana podjęła pracę. Co więcej podejrzenia powodów co do niewierności małżeńskiej pozwanej także nie mogą stanowić skutecznej przyczyny odwołania darowizny, gdyż – jak wynika z zeznań powodów – mieli oni takie podejrzenia już od dawna, a zwłaszcza od Świąt Bożego Narodzenia 2011 r., kiedy to pozwany miał ustalić, że żony nie było z dziećmi u jej matki, lecz była u innego mężczyzny i wskutek tego miał urządzać awanturę w domu. A zatem skoro ta okoliczność miała być przez nich odczuwana jako rażąca niewdzięczność pozwanej, to winni byli złożyć jej oświadczenie o odwołaniu darowizny w terminie 1 roku od powzięcia tej informacji, a więc najpóźniej do końca grudnia 2012 r., a tego w tym terminie nie uczynili, co jest okolicznością bezsporną w tej sprawie.

Nie znalazły także potwierdzenia zarzuty powodów, iż pozwana po wyprowadzeniu się z domu celowo izolowała dzieci od powodów, uniemożliwiała kontakty między nimi i czyniła to z premedytacją, by wyrządzić krzywdę powodom. Z poczynionych ustaleń wynika bowiem, iż z uwagi na konflikty między pozwaną i jej mężem, które miały miejsce po jej wyprowadzeniu się, dochodziło też początkowo do sporów na tle kontaktów z dziećmi, ale nie było sytuacji, by pozwana celowo zabraniała dzieciom kontaktów z powodami. Nadto - jak wynika z wywiadu kuratora sporządzonego w sprawie o rozwód - dzieci jeździły do pozwanego co dwa tygodnie na weekend z uwagi na przywiązanie do babci tj. do powódki i dopiero po incydencie w czasie wakacji 2012 r., gdy pozwany chciał zostawić na cały tydzień dzieci u siebie, a pozwana się na to nie zgodziła i po przyjeździe do niego stwierdziła, że dzieci są u sąsiada, a pozwany śpi, co też on potwierdził do kuratora, doszło do tego, że pozwany zaczął spotykać się z dziećmi w miejscu ich aktualnego zamieszkania. Jednakże od czasu rozprawy w sprawie o rozwód, która miała miejsce w dniu 27 listopada 2012 r. i uregulowania w wyroku rozwodowym kontaktów pozwanego z dziećmi, dzieci regularnie jeździły do pozwanego i miały kontakt z powodami, z którymi pozwany zamieszkiwał i jest tak do dzisiaj, jak również zdarzało się że powódka przyjeżdżała do miejsca zamieszkania pozwanej i miała możliwość kontaktu z dziećmi. A zatem nawet jeżeli dochodziło początkowo do konfliktów na tle kontaktów pozwanego i jego rodziców z dziećmi i były na tym tle słowne utarczki, to na pewno nie wynikało to z tego, że pozwana chciała w ten sposób dokuczyć powodom i wyrządzić im świadomie krzywdę, a zwłaszcza powódce, która zajmowała się wcześniej dziećmi pozwanych, poprzez odizolowanie ich od dzieci. Było to bowiem wynikiem nieporozumień małżeńskich między pozwanymi. A zatem te przejściowe konflikty na tle kontaktów dzieci z powodami nie mogą być uznane za rażąco naganne zachowania pozwanej nastawione na wyrządzenie powodom krzywdy i nie mogą być potraktowane jako przejaw jej rażącej niewdzięczności względem nich.

Nie można też uznać, że rażąca niewdzięcznością pozwanej było zaniechanie przez nią po wyprowadzeniu się ze wspólnego domu opieki nad powodami i zerwanie z nimi kontaktów, pomimo że w umowie darowizny pozwani zobowiązali się zapewnić darującym pomoc i pielęgnowanie w chorobie. Trzeba mieć bowiem na uwadze – jak już wyżej podnoszono – iż powodowie nie wymagali od pozwanej pomocy po jej wyprowadzeniu się, tym bardziej że jeszcze w czasie wspólnego zamieszkiwania, to powódka głównie sprawowała codzienną opiekę nad mężem, który miał amputowaną początkowo jedną nogę, a po wyprowadzeniu się pozwanej także drugą nogę i nie domagała się, by

pozwana ją w tym zastępowała. Trzeba też zauważyć, iż z uwagi na te napięte relacje między pozwaną, a powodem, on nie chciał, by synowa się nim zajmowała, wstydził się przed nią rozbierać i głównie wymagał tej opieki od powódki, która jest osobą w pełni sił i która cały czas sprawowała opiekę nad mężem. Poza tym – jak ustalono – nie było takiej sytuacji, by powodowie zwracali się do pozwanej o pomoc lub opiekę, a ta by odmówiła im tej pomocy, a więc by okazała im swoją niewdzięczność. A zatem skoro wspólne zamieszkiwanie pozwanej z powodami okazało się niemożliwe na skutek wyżej opisanych sytuacji konfliktowych, za które winę ponoszą obie strony i skoro po wyprowadzeniu się pozwanej powodowie nie zwracali się do niej o pomoc, jak i takiej pomocy w rzeczywistości nie wymagali, to nie można przyjąć, iż sam fakt wyprowadzenia się pozwanej i nie utrzymywania kontaktów z powodami świadczy o jej rażącej niewdzięczności względem nich. Należy jeszcze wskazać, iż przedmiotowa umowa miała charakter umowy darowizny, a nie umowy dożywocia, w której do essentialia negotii należy zapewnienie zbywcy dożywcotnego utrzymania oraz zapewnienie mu odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie.

Wobec powyższego powodowie nie wykazali, aby pozwana w okresie jednego roku przed złożeniem przez nich oświadczenia woli o odwołaniu uczynionej na jej rzecz darowizny dopuściła się jakichkolwiek zachowań, które można by zakwalifikować jako rażącą niewdzięczność z jej strony. Natomiast poczynione przez sąd ustalenia faktyczne w oparciu o dowody zaoferowane przez strony i w oparciu o materiały zawarte w aktach sprawy o rozwód pomiędzy pozwanymi, z których sąd dopuścił dowód z urzędu celem wyjaśnienia twierdzeń stron i celem dokonania oceny wiarygodności ich zeznań, czemu żadna ze stron się nie sprzeciwiła, dają podstawę do przyjęcia, iż przyczyną niewłaściwych relacji między pozwaną, a powodami i przyczyną jej wyprowadzenia się z domu były nieporozumienia małżeńskie pozwanych oraz konflikty rodzinne wywoływane przez obie strony. Wobec powyższego należy podzielić twierdzenie pozwanej, iż odwołanie przez powodów darowizny uczynionej na jej rzecz było podyktowane nie tym, iż powodowie odczuli jej zachowania jako rażącą niewdzięczność z jej strony, lecz tym iż w ten sposób powodowie chcieli pozbawić pozwanej należnego jej udziału w darowanym gospodarstwie rolnym i zapobiec zainicjowaniu przez pozwaną sprawy o podział tego majątku.

W tym miejscu należy jeszcze odnieść się do zachowań pozwanej sprzed jej wyprowadzenia się z domu tj. z okresu od 2010 r. do marca 2012 r., na który powoływali się powodowie w pozwie. Jak już wyżej podnoszono te zachowania pozwanej nie mogą być rozważane w kontekście podstaw do odwołania darowizny z uwagi na fakt, iż miały miejsce przed terminem określonym w art. 899 § 3 k.c. Jednakże nawet, gdyby przyjąć iż można brać pod uwagę te zachowania pozwanej, to trzeba stwierdzić, iż powodowie nie wykazali, by były to tego rodzaju zachowania, które mogą być uznane za rażącą niewdzięczność pozwanej tj. zachowania świadomie nakierowane na wyrządzenie powodom umyślnej krzywdy. Część z tych zachowań w ogóle nie została udowodniona przez powodów, o czym była już mowa w części dotyczącej oceny dowodów, w tym zeznań powodów. W szczególności powodowie nie udowodnili, by pozwana dopuszczała się rękoczynów względem powoda, by groziła razem ze swoim mężem powodom, że ich zagłodzą, że wyrzucą ich z domu, by wspólnie z mężem wyśmiewała się z kalectwa powoda, by sztychli z niego. Powodowie – jak już podnoszono wyżej – nie udowodnili też, by pozwana groziła powodowi, że zepchnie go ze schodów, bądź podjazdu. Nie zostało też wykazane przez nich, iż pozwani życzyli powodom śmierci, mieli pretensje do nich, że żyją i marnują prąd oraz szkoda dla nich jedzenia. Z kolei zachowania pozwanej polegające na kłótniach głównie z powodem, w czasie których zdarzało się pozwanej używać wulgarnych słów oraz nieuprzejme odnoszenie się do powódki, o czym zeznawali świadkowie, nie mogą być potraktowane jako przejaw jej rażącej niewdzięczności. Jak już bowiem wyżej podnoszono, te zachowania pozwanej wynikały z faktu inicjowania sytuacji konfliktowych przez powoda, który od momentu podjęcia przez pozwaną pracy, zarzucał jej zdrady małżeńskie, spotykając się z innymi mężczyznami, co prowadziło do kłótni między nimi. Te jednak kłótnie i sytuacje konfliktowe nie wykraczały poza wypadki życiowych konfliktów rodzinnych, których przyczyną były zachowania obu stron. Nie zostało bowiem wykazane i udowodnione przez powodów, aby pozwana dopuściła się przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu powodów, dopuściła się rażącego naruszenia ich czci i godności osobistej, bądź ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych i by działała wówczas ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Powodowie, mimo że twierdzili, iż pozwana tak się niewłaściwie zachowywała, to jednak nigdy nie wzywali na interwencję funkcjonariuszy Policji (to pozwana raz wezwała na interwencje policjantów, twierdząc iż to powód agresywnie się do niej zachowywał), a zatem świadczy to o tym, iż zachowania pozwanej nie były na tyle dotkliwe, by powodowie się jej obawiali i czuli się pokrzywdzeni oraz poniżeni

jej zachowaniami. Także awantury, o których zeznawali powodowie, a w istocie sprowadzające się tylko do dwóch lub trzech zdarzeń (Wielki Tydzień 2011 r., koniec 2011 r. i marzec 2012 r.) nie miały drastycznego przebiegu jak starali się to wykazać powodowie. W ocenie sądu były to zwykłe rodzinne konflikty, które zdarzają się w środowiskach rodzinnych, zwłaszcza gdy są podejrzenia teściów co do niewierności małżeńskiej synowej lub zięcia. Nie przybrały jednak one na tyle poważnego przebiegu, by wymagały jakiś działań prawnych. Co więcej jeżeli chodzi o awanturę z Wielkiego Tygodnia 2011 r., kiedy to powód miał złamaną rękę, gdyż upadł siadając na wózek, to pomijając już, że pozwana zaprzeczyła, by wówczas teść prosił ją o zahamowanie wózka inwalidzkiego, trzeba też podkreślić, iż powodowie nie byli w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy pozwana z premedytacją nie zahamowała tego wózka, by wyrządzić krzywdę powodowi, czy też wynikało to z przypadku (k. 189-189v i adnotacja : 00:42;50). A zatem nie można wysunąć twierdzenia, iż to zachowanie pozwanej było działaniem nieprzyjaznym i ukierunkowanym na wyrządzenie krzywdy teściowi. Uzasadnione wątpliwości sądu budzi też twierdzenie powodów, iż ich syn tj. pozwany – M. N. (1) mimo, iż twierdził że żona go zdradza, to jednak był z nią w komitywie, wtórował jej nieprzyjaznym zachowaniom względem powodów i również źle traktował rodziców w sposób opisany w pozwie. Jest to bowiem twierdzenie mało logiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Z reguły gdy mąż dowiaduje się o niewłaściwym zachowaniu żony, a zwłaszcza o zdradzie małżeńskiej z jej strony, to jest wrogo do niej nastawiony i bierze stronę tych osób, które mu to uświadomiły, a więc w tym przypadku powodów. Nadto skoro – jak wynika z treści odpowiedzi na pozew złożonej przez pozwanego w sprawie rozwodowej – wnioskował on o przesłuchanie swoich rodziców tj. powodów z niniejszej sprawy w charakterze świadków na potwierdzenie swego braku zawinienia w rozpadzie małżeństwa i wykazania wyłącznej winy pozwanej, to najprawdopodobniej był z nimi w miarę dobrych relacjach w tym okresie. Nie zostało też wykazane przez powodów, by pozwani odmawiali w czasie ich wspólnego zamieszkiwania sprawowania nad nimi opieki i niesienia im pomocy. Trzeba bowiem zauważyć, iż powodowie nie domagali się w tym czasie szczególnego rodzaju opieki ze strony pozwanych, powódka zajmowała się sprawami domowymi, sprawowała opiekę na mężem, który w 2010 r. miał amputowaną nogę i żadne z powodów nie zwracało się do pozwanych o pomoc w tym zakresie. A zatem nie można pozwanym postawić zarzutu, iż świadomie i z pokrzywdzeniem powodów odmawiali im w tym okresie opieki i wsparcia.

Mając na uwadze powyższe należy uznać, iż zachowania pozwanych sprzed wyprowadzenia się pozwanej z domu, nawet jeżeli były nie do końca poprawne i właściwe, to jednak nie zawierały znamion rażącej niewdzięczności.

Zachowania pozwanej polegające na kłótniach z powodem, nawet jeżeli to powód był ich inicjatorem oraz polegające na wyprowadzeniu się z domu razem z dziećmi, którymi wcześniej opiekowała się powódka bez uprzedzenia powódki o takim zamiarze, można uznać za niewdzięczne, zwłaszcza zważywszy na to, iż powodowie byli jej teściami, powód – F. N. miał problemy zdrowotne i powodowie darowali jej udział w ich gospodarstwie rolnym, licząc na to, że będzie w nim pracować razem z ich synem i będą tam wspólnie mieszkać, a w razie potrzeby opiekować się nimi. Jednakże w kontekście przyczyn tego zachowania się pozwanej, nie można przyjąć, iż ma ono charakter rażącej niewdzięczności, a więc niewdzięczności kwalifikowanej. To bowiem zaistniałe konflikty w małżeństwie pozwanych i w relacjach z powodami, które wynikały z postawy obu stron były bezpośrednią przyczyną wyprowadzenia się pozwanej z domu i zaprzestania kontaktów z teściami.

Z tych też względów skoro powodowie nie wykazali rażącej niewdzięczności pozwanej względem nich, to odwołanie przez nich darowizny nie mogło być skuteczne wobec treści art. 898 § 1 k.c. Wobec powyższego orzeczono jak w pkt. IV wyroku.

Natomiast jeżeli chodzi o zachowania pozwanego – M. N. (1) po tym jak jego żona się wyprowadziła ze wspólnego domu – to opierając się na zeznaniach powodów i świadków w tej części, których sąd w tym zakresie nie miał podstaw kwestionować, gdyż pozwany się do tych zarzutów nie ustosunkował i nie podjął żadnej obrony, sąd uznał, iż te zachowania pozwanego można zakwalifikować jako rażąco niewdzięczne. Z zeznań powodów i świadków wynika bowiem, że po wyprowadzeniu się pozwanej, pozwany – M. N. (1) odmówił pracy w darowanym mu w części gospodarstwie rolnym, oświadczył powodom, iż chce być robotnikiem, wypisał się z KRUS i zaprzestał z własnej inicjatywy wykonywania prac w tym gospodarstwie, pomimo iż pobierał z tego tytułu dopłaty unijne. Co więcej pozwany mimo, iż nie pomagał rodzicom w pracach w gospodarstwie, to jeszcze dodatkowo zmuszał ich do tego,

by przekazywali mu pieniądze na zapłatę alimentów na rzecz jego małoletnich dzieci, grożąc im że w przeciwnym wypadku on pójdzie do więzienia, a gospodarstwo może być zlicytowane przez komornika. Wymagał też, by jego matka zajmowała się pracą w darowanym mu w części gospodarstwie, strasząc ją, że jeżeli tego nie będzie robić, to zabiorą jej rentę strukturalną. Z postępowania dowodowego wynika też, iż pozwany od czasu opuszczenia go przez żonę zaczął nadużywać alkoholu, źle odnosić się do rodziców, używać pod ich adresem wulgarnych słów i zaprzestał świadczenia im jakiegokolwiek pomocy, a w szczególności nie odwiedził ojca, gdy ten miał amputowaną drugą nogę w grudniu 2012 r. i gdy długo przebywał w szpitalu, a po jego wyjściu ze szpitala nie świadczy mu żadnej pomocy, pomimo że nadal w weekendy mieszka z rodzicami. A zatem tego rodzaju zachowania na pewno kwalifikują się jako rażąco niewdzięczne, tym bardziej że pozwany jest synem powodów, a więc winien im okazywać szacunek i wsparcie nie tylko z tego powodu, że otrzymał od nich gospodarstwo, ale także z tej przyczyny, że był wychowywany przez powodów i łączy go bliskie więzi z nimi oraz spoczywa na nim w razie konieczności obowiązek alimentacyjny względem nich. W tym miejscu należy ponownie podkreślić, iż darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą, a obdarowanym wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności, zwłaszcza jeżeli chodzi o osoby pozostające w bliskim stosunku rodzinnym (por. wyrok SN z dnia 26.09.2000 r., III CKN 810/00). Z kolei w innym z orzeczeń Sąd Najwyższy wskazał, iż pomimo że do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, **który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych** (por. wyrok SN z dnia 13.10.2005 r., I CK 112/05).

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż pozwany zachowując się względem powodów - po wyprowadzeniu się z domu jego żony – tak jak to powodowie opisali w swych zeznaniach, co znalazło potwierdzenie w depozycjach powołanych przez nich świadków, swoim nastawieniem względem powodów, będących jednocześnie jego rodzicami, nie tylko nie okazał im wdzięczności, ale wręcz zachowaniem tym dał wyraz swej rażąco nagannej postawy względem nich i lekceważenia ich nie tylko jako darczyńców, ale przede wszystkim jako rodziców. A zatem te jego zachowania w tym okresie należało uznać za wyraz rażącej niewdzięczności względem nich, gdyż powodowie mieli z tego powodu duże poczucie krzywdy, zwłaszcza że pozwany jest ich synem i w związku z tym oświadczenie powodów o odwołaniu darowizny złożone wobec niego w dniu 03 marca 2013 r. było skuteczne, a co za tym idzie roszczenie o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powodów przysługującego im przed dokonaniem darowizny prawa własności darowanego mu udziału w nieruchomościach i ruchomościach określonych w pozwie jest zasadne. W tym miejscu należy tylko zaznaczyć, iż skoro – jak wynika z wypisu aktu notarialnego z dnia 12 października 2006 r. obejmującego przedmiotową umowę darowizny – część nieruchomości była majątkiem osobistym powoda – F. N., gdyż otrzymał te nieruchomości na podstawie umowy o przekazaniu gospodarstwa rolnego przez jego rodziców tylko na jego rzecz, a część nieruchomości była wyłączną własnością powódki – J. N., gdyż zakupiła je z własnych środków, to należało zobowiązać pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu przysługującego mu udziału w tych nieruchomościach osobno na rzecz powoda i osobno na rzecz powódki. Nadto należy zaznaczyć, iż jak ustalono w trakcie postępowania, działki, które były własnością powódki i które zostały darowane pozwanym, już po dokonaniu tej darowizny uległy podziałowi i odłączono od nich działki nr (...), które zostały sprzedane przez pozwanych Skarbowi Państwa na cele związane z melioracją. A zatem skoro działki te nie są już własnością pozwanych, to nie zachodziła podstawa, aby w tym zakresie nakazać pozwanemu złożenie oświadczenia o przeniesieniu przysługującego mu udziału w tych działkach na rzecz powódki i powództwo mogło być uwzględnione tylko w zakresie działek, których pozwany jest współwłaścicielem tj. działek nr (...), co wynika z wpisów w księdze wieczystej, a w pozostałym zakresie musiało ulec oddaleniu, o co zresztą powodowie wnioskowali w ostatecznym żądaniu pozwu (k. 215 i adnotacja : 00:20:04) – por. wyrok SN z dnia 12.09.2014 r. – I CSK 635/13. Wobec powyższego w zakresie żądania skierowanego przez powodów przeciwko pozwanemu – M. N. (1), który nie brał udziału w rozprawie i nie ustosunkował się do pozwu oraz nie wnosił o rozpoznanie sprawy pod jego nieobecność, orzeczono jak w pkt. I, II, III i IV wyroku, mającego stosunku do niego charakter wyroku zaocznego (art. 339 k.p.c., art. 73 § 1 k.p.c. i art. 74 k.p.c.) na podstawie wyżej powołanych w uzasadnieniu przepisów prawa oraz na podstawie art. 64 k.c. (por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 07.01.1967 r., III CZP 32/66 – OSNCP 1968/12/199).

O kosztach procesu sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c. Wobec powyższego sąd zasądził od obu powodów niepodzielnie na rzecz pozwanej poniesione przez nią koszty procesu tj. koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej, która przy ustalonej w postanowieniu z dnia 21 maja 2014 r. wartości przedmiotu sporu na kwotę 237.611 zł., wynosi kwotę 7.200 zł. (§ 6 pkt. 7 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - t. jed. Dz. U. z 2013 r. nr 461). Innych bowiem kosztów pozwana w tej sprawie nie poniosła. Z tych też względów orzeczono jak w pkt. VI wyroku.

Nadto sąd zasądził od pozwanego – M. N. (1) jako strony przegrywającej sprawę na rzecz obu powodów połowę poniesionych przez powodów kosztów procesu, gdyż w drugiej połowie to powodowie przegrali sprawę (chodzi o powództwo skierowane w stosunku do pozwanej O. N., która jest osobą wygrywającą sprawę, gdyż powództwo w stosunku do niej zostało oddalone, a współuczestnictwo pozwanych miało charakter formalny). Na koszty poniesione przez powodów złożyła się uiszczona przez nich opłata od pozwu, którą – przy podanej przez nich pierwotnie wartości sporu – uiszcili w kwocie 2.850 zł. oraz koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej wynoszące 7.200 zł. (§ 6 pkt.7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – t. jed. Dz. U. z 2013 r., poz. 490), a więc łącznie kwota 10.050 zł., z czego połowa wynosi kwotę 5.025 zł. Taką też kwotę sąd zasądził od pozwanego M. N. (1) na rzecz powodów w pkt. V wyroku.

Nadto na koszty niniejszego procesu złożyły się też nieuiszczone koszty sądowe obejmujące brakującą opłatę od pozwu obliczoną od ustalonej – w wyniku sprawdzenia w drodze opinii biegłego na zarzut pozwanej - wartości przedmiotu sporu tj. od kwoty 237.611 zł. oraz nieuiszczone zaliczki na koszty opinii biegłego w łącznej kwocie 11.390,40 zł. Brakująca opłata od pozwu wyniosła bowiem kwotę – 9.031 zł. (5 % z kwoty 237.611 zł. tj. 11.881 zł. minus uiszczona przez powodów opłata 5 % od pierwotnej wartości sporu 57.000 zł. tj. 2.850 zł., co daje kwotę – 9.031 zł.). Z kolei na koszty opinii biegłego w przedmiotowej sprawie sąd wydatkował łącznie z wydatków Skarbu Państwa kwotę – 2.359,40 zł., gdyż zarówno powodowie, jak i pozwana nie uiszcili zaliczek na ten cel, o które byli wzywani. A zatem kwoty te należało pobrać od stron stosownie do treści art. 130³ § 2 k.p.c. i art. 83 oraz art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jed. Dz. U. z 2014 r. poz. 1025) w zw. z art. 98 k.p.c. Z tych też względów nakazano pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie od pozwanego – M. N. (1) i od powodów : J. N. i F. N. jako stron przegrywających – każdy z nich w połowie przedmiotową sprawę - po połowie nieuiszczonych kosztów sądowych tj. kwoty po 5.695,20 zł. w stosunku do pozwanego i powodów. Z tych też względów orzeczono jak w pkt. VII i VIII wyroku.